

## ZIEMIE ZABRANE W ANGIELSKOJĘZYCZNEJ PRASIE ZWIĄZANEJ ZE STRONNICTWEM KSIĘCIA ADAMA JERZEGO CZARTORYSKIEGO W POCZĄTKACH EMIGRACJI

 <https://orcid.org/0000-0003-2176-140X>

**Radosław Paweł Żurawski vel Grajewski**

Uniwersytet Łódzki

### ABSTRACT

#### “THE TAKEN LANDS” IN ENGLISH-LANGUAGE PRESS RELATED TO THE POLITICAL CAMP OF PRINCE ADAM JERZY CZARTORYSKI AT THE BEGINNING OF EXILE

The article is based on three English-language press titles published in the early 1830s in Great Britain by Polish emigrants and British supporters of the Polish case related to the political camp of Prince Adam Jerzy Czartoryski. These are: “The Hull Polish Record,” “The Polish Exile,” and “Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs”. The main aim of the article is to recreate the image of the so-called “Ziemie Zabrane” (The Taken Lands) – i.e. the former Polish provinces incorporated directly into the Russian Empire after 1795. These were the lands of today’s Lithuania, part of Latvia, all of Belarus and the right-bank of Ukraine. The authors of the several articles devoted to this issue presented – in their writings – the history of these lands from the Middle Ages, their fate during the partitions until the November Uprising, the course of which in Lithuania and Ukraine was described in more detail. There were also reports of repressions that fell upon the inhabitants of these lands after the defeat of the uprising. On the pages of the surveyed press one can also find reports on the state of the economy of these lands, trade and water routes; biographies of famous people born in these areas and many descriptions of their tourist and sightseeing values. In each of these cases, the authors of the texts tried to emphasize the ties between these lands and their inhabitants with the rest of the Polish territory and convince the potential readers that they constitute its integral part, which should be included in it in the event of the reconstruction of the independent Polish state.

**Keywords:** history of Poland in 19<sup>th</sup> century, Polish press at the beginning of the Great Emigration, Polish Eastern Borderlands in 19<sup>th</sup> century, history of Lithuania, Latvia, Belarus and Ukraine in 19<sup>th</sup> century, Prince Adam Jerzy Czartoryski.

**Słowa kluczowe:** historia Polski w XIX wieku, prasa polska w początkach Wielkiej Emigracji, polskie Kresy Wschodnie w XIX wieku, historia Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy w XIX wieku, książę Adam Jerzy Czartoryski.

✉ Adres do korespondencji: [radoslaw.zurawski@filhist.uni.lodz.pl](mailto:radoslaw.zurawski@filhist.uni.lodz.pl)

Dotarcie do brytyjskiej opinii publicznej z możliwie bogatym przekazem informacyjnym dotyczącym kwestii polskiej stanowiło jeden z głównych celów działalności propagandowej kształtującego się na emigracji obozu politycznego kierowanego przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Jakkolwiek podstawą akcji dyplomatycznej Czartoryskiego wobec mocarstw zachodnich były postanowienia kongresu wiedeńskiego, to zmierzała ona do utrwalenia w świadomości polityków i szerokich kręgów społeczeństwa wiedzy o tym, że kwestia polska wykracza daleko poza ustanowione w Wiedniu w 1815 roku kongresowe Królestwo Polskie<sup>1</sup>, ponieważ obok zaboru pruskiego i austriackiego obejmuje jeszcze Ziemie Zabrane – czyli dawne prowincje polskie wcielone bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego. W osiągnięciu tego celu miały pomóc między innymi trzy anglojęzyczne, polonofilskie tytuły prasowe redagowane pod auspicjami księcia przez jego brytyjskich i polskich współpracowników. Były to: „Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs” – wydawana w Londynie od sierpnia do grudnia 1832 roku przez Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski<sup>2</sup>; „The Hull Polish Record” – ukazujący się w Kingston upon Hull od sierpnia 1832 do stycznia 1834 roku z inicjatywy tamtejszego Polskiego Towarzystwa Literackiego<sup>3</sup>; „The Polish Exile” – wydawany w Edynburgu przez Napoleona Feliksa Żabę i Piotra Falkenhagena-Zaleskiego od 1 stycznia do 15 września 1833 roku<sup>4</sup>. Obaj redaktorzy tego ostatniego pisma pochodzili właśnie z Ziem Zabranych (pierwszy z Krasławia w Inflantach Polskich, który po rozbiorach znalazł się w guberni witebskiej, drugi z Owrucza na wschodnim Wołyniu) i poświęcali im sporo uwagi<sup>5</sup>. Rezultaty kwerendy przeprowadzonej we wskazanych periodykach stanowią zatem podstawę źródłową niniejszego szkicu.

Podczas analizy zebranych materiałów spróbuję odtworzyć obraz Ziem Zabranych w propagandzie prasowej ugrupowania Czartoryskiego skierowanej do brytyjskiej publiczności, ujawnić konteksty, w jakich pojawiają się informacje o tych terytoriach, oraz wydobyć argumenty, które miały wskazywać pożądane rozstrzygnięcie ich przyszłych losów.

<sup>1</sup> R.P. Żurawski vel Grajewski, *Kongres wiedeński – podstawa czy narzędzie „dyplomacji” Hotelu Lambert* [w:] *Kongres wiedeński*, red. N. Kasperek, M. Klempert, Olsztyn 2016, s. 39–58.

<sup>2</sup> Szerzej zob. L. Zieliński, „Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs”, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, t. 4, z. 2, s. 43–58.

<sup>3</sup> S. Szostakowski, *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832–1848*, Olsztyn 1974, s. 70–71.

<sup>4</sup> I. Homola, „The Polish Exile”. *Przyczynek do historii prasy polskiej w Anglii*, „Studia Historyczne”, R. 13, 1970, z. 1(48), s. 70; S. Szostakowski, op. cit., s. 72.

<sup>5</sup> Piotr Falkenhagen-Zaleski (1809–1883) – z rodziny baronów inflanckich Falkenhagen de Falkenhajm od XVII w. noszących też nazwisko Zaleskich, urodzony w Owruczu, kształcił się m.in. w Liceum Krzemienieckim, uczestnik powstania listopadowego, potem emigrant w Anglii. M. Złotorzycka, *Falkenhagen-Zaleski Piotr (1809–1883)* [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. 6, Kraków 1948, s. 358. Napoleon Feliks Żaba (1805–1885) według niepotwierdzonych informacji studiował na Uniwersytecie Wileńskim, ale jeśli tak, to był to krótki epizod, gdyż już w 1823 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych w Warszawie. Zob. M. Sobol-Kiełbana, *Księgozbiór rodziny Żabów ze Zbylitowskiej Góry w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorem Historycznym” 2015, t. 9, s. 255–256.

## HISTORIA

Pierwszy, najobszerniejszy kontekst, w którym przywoływano i prezentowano Ziemie Zabrane, stanowiła ich historia w ramach funkcjonującego od średniowiecza wspólnego polsko-litewskiego państwa, zwanego od unii lubelskiej 1569 roku Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Pismo „The Hull Polish Record” już w pierwszym numerze z sierpnia 1832 roku informowało czytelników, że Polska rozciągała się niegdyś od Bałtyku do Morza Czarnego, a obszarowo była większa niż Francja, obejmując 200 000 mil kwadratowych – a zatem nieporównanie więcej niż liczące zaledwie 48 000 mil kwadratowych państewko utworzone na kongresie wiedeńskim. Wskazywano też na prowincje polskie zagarnięte przez Rosję w wyniku kolejnych zaborów. Wymieniono część Białorusi ze Smoleńskiem (utraconą przez Rzeczpospolitą w 1667 roku), a następnie Połock, Witebsk, Mścislaw, polską Livonię, czyli Inflanty (zagarnięte w 1772 roku), większą część Litwy i Wołynia (1793) oraz resztę Litwy, Wołynia i wyszczególnianej osobno Samogitii, czyli Żmudzi (1795). Listę byłych polskich ziem wcielonych do imperium carów zamyka Białystok anektowany w 1807 roku po pokoju w Tyłży<sup>6</sup>.

Podobny artykuł, w którym wyjaśniano, co należy rozumieć pod pojęciem Polski, został zamieszczony w „The Polish Exile”. Już w pierwszym zdaniu zwracano uwagę, że wspomnianego kraju nie należy postrzegać jako „małych szczytków”, do których ograniczył go kongres wiedeński, i że należą do niego również prowincje zagarnięte przez Prusy, Austrię i Rosję. Naturalne granice Rzeczypospolitej na wschodzie określano jako ziemie nad Dnieprem i Dźwiną. Całą Polskę, ale zwłaszcza Litwę (rozumianą oczywiście jako obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego), charakteryzowano jako kraj poprzecinany licznymi rzekami, jeziorami i bagnami, co – jak twierdzono – sprawia, że w pewnych porach roku jej klimat jest wilgotny i niezdrowy. Zimy miały być jednak suche i przez to zdrowe, lata łagodne, a temperatury niedokuczliwe. Zwracano przy tym uwagę, że chociaż język ludności zamieszkującej poszczególne prowincje Polski jest różny, to jednak „maniery i obyczaje” są takie same<sup>7</sup>. O różnicach dotyczących języka, jakim posługiwali się mieszkańcy odrębnych prowincji polskich, czytelnicy polonofilskiej prasy anglojęzycznej mogli się także dowiedzieć z drukowanego na jej łamach przemówienia wiceprezesa Towarzystwa Literackiego w Hull (jednej z filii Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie) Thomasa Johna Bucktona, który na zebraniu owego Towarzystwa 18 lipca 1832 roku wygłosił odczyt pod tytułem *An Ethnographical Sketch of the Polish and other Slavonic Nations in Europe*, stwierdzając między innymi, że „rozległe prowincje Litwy i Ukrainy, pod względem wyznaniowym i językowym, są bardziej utożsamiane z Rosją niż z Polską”<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> *Time Was – Time Is Poland*, „The Hull Polish Record” [dalej: HPR], VIII 1832 r., no. 1, s. 2; *Territorial Acquisition of Russia*, HPR, VIII 1832 r., no. 1, s. 2.

<sup>7</sup> *Poland*, „The Polish Exile” [dalej: PE], I I 1833, no. 1, s. 9.

<sup>8</sup> *Meetings and Petitions*, HPR, VIII 1833 r., no. 1, s. 16.

Znacznie obszerniejsze informacje o przeszłości tych ziem można znaleźć na łamach badanej prasy już w sierpniu 1832 roku. W „The Hull Polish Record” opublikowano kilkustronicowy szkic historii Polski pod tytułem *History*, stanowiący kompilację wiadomości zaczerpniętych z pracy Jamesa Fletchera *The History of Poland from the Earliest Period to the Present Time* (London 1831) oraz z XX tomu olbrzymiego wydawnictwa encyklopedycznego *Lardner's Cabinet Cyclopaedia*, opracowanego przez Samuela Astleya Dunhama pod odrębnym tytułem *History of Poland*. W „The Polish Exile” (od numeru 1 ze stycznia do numeru 12 z września 1833 roku) drukowano zaś cykl obszernych artykułów autorstwa Napoleona Feliksa Żaby, pod wspólnym tytułem *A Sketch of the History of Poland*. Tekst zamieszczony w „The Hull Polish Record” zawierał mniej szczegółów. Wspomniano w nim o wybuchu konfederacji barskiej związanej w małym miasteczku na Podolu, której celem było uwolnienie kraju od obcych wpływów, o rozprzestrzenieniu się jej nie tylko na Kraków, ale też na Litwę, o poparciu jej przez magnatów litewskich oraz biskupa kamienieckiego Adama Stanisława Krasieńskiego. W relacji o następującym po konfederacji rozbiore Ziemie Zabrane nie są jednak w żaden sposób eksponowane. Przywołano jedynie postać Tadeusza Reytana, posła nowogródzkiego, i jego dramatyczny protest przeciwko traktatowi rozbiorowemu. Ponadto wymieniono prowincje utracone w 1772 roku – również te, które weszły w skład Imperium Rosyjskiego. Zarówno Reytan, jak i potem Kościuszko zostali określani jako Litwini. Jeszcze skromniej opisano skutki drugiego rozbioru – stwierdzono tylko, że granice Rosji zostały przesunięte do centrum Litwy i Wołynia. Podobnie postąpiono w odniesieniu do ostatecznego podziału kraju, wymieniając województwa zagarnięte przez Rosję. W bardzo skrótowym opisie przebiegu wydarzeń od insurekcji kościuszkowskiej do epoki Królestwa Polskiego pod rządami wielkiego księcia Konstantego zabrakło wzmianki o Ziemiach Zabranym<sup>9</sup>.

Żaba w swoim szkicu zaprezentował dużo bardziej szczegółową historię ziem dawnej Rzeczypospolitej, uwzględniając w stosownych proporcjach interesujące nas obszary zaboru rosyjskiego. Jest to wykład chronologiczny. Związek Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim pojawia się w nim po raz pierwszy pod datą 1385 roku przy okazji ślubu królowej Jadwigi z Jagiełłą (określanym jako książe Litwy, Kijowa oraz „kilku obszernych prowincji nad Dnieprem”) i zawartej wtedy unii obu państw. „Od tego momentu Polska i Litwa stały się na zawsze zjednoczone” – stwierdzano, dodając, że „los ich narodów jest taki sam i mają one te same prawa i przywileje”, a Europa odtąd widziała je złączone zarówno w szczęściu, jak i nieszczęściu<sup>10</sup>.

Całkiem odrębny artykuł poświęcony samej unii w Krewie opublikował „The Hull Polish Record”. Dało to zresztą pretekst autorowi do przedstawienia historii początków parlamentaryzmu w Polsce i na Litwie oraz zaprezentowania romantycznej wersji zaaranżowania małżeństwa Jagiełły z Jadwigą, skłaniającą się raczej ku wyborowi austriackiego księcia Wilhelma Habsburga. Podkreślano przy tym, że Jagiełło

<sup>9</sup> *History*, HPR, VIII 1832 r., no. 1, s. 2–8.

<sup>10</sup> *A Sketch of the History of Poland*, PE, I I 1833 r., no. 1, s. 4.

okazał się zwycięskim konkurentem w staraniach o rękę monarchini, gdyż nie tylko obiecał wprowadzić chrześcijaństwo na Litwie (tu rozumianej jako Żmudź, Litwa właściwa i część Białej Rusi), ale także zobowiązał się „inkorporować te dominia do Korony Polskiej, a nawet odzyskać Śląsk, Pomorze i inne terytoria niegdyś do niej należące”<sup>11</sup>. Brytyjski czytelnik mógł się dowiedzieć, że Jagiełło, przyjmawszy na chrzcie polskie imię Władysław, ustanowił biskupstwo w Wilnie i ufundował kilka parafii w jego okolicy, ale – zwłaszcza na Żmudzi – musiał zwalczać silne wpływy pogańskie. Innym problemem, z którym borykał się władca obu państw, była tradycyjna wrogość między nimi. „Wojny graniczne istniały w tym samym stopniu, co pomiędzy Szkocją a Anglią w dawnych wiekach” – wyjaśniano. Oba kraje „były różne co do ich pochodzenia, języka, religii i obyczajów. Jednak Jagiełło głosił z wielką gorliwością homilie księży przetłumaczone na język ojczysty i własnoręcznie chrzcił pogan litewskich”<sup>12</sup>. Wyjaśniano, że w owym czasie prowincje litewskie rozciągały się od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, obejmując Kijów, ziemie ukraińskie i ziemie ruskie aż po Nowogród. Twierdzono, że były one wspaniałym nabytkiem dla Polski, a

po unii Białego Orła z Pogonią rycerstwo obu narodów połączone w tych samych szeregach w 1410 roku odniosło walne zwycięstwo nad pysznym Zakonem Krzyżackim. Czas scementował ten szczęśliwy sojusz, a oba narody stopniowo stały się jednym, rządzonym przez tego samego księcia, reprezentowanym przez ten sam sejm, związanym tymi samymi interesami, dzielącym tę samą chwałę i – w dalszej perspektywie związanym współczuciem ich wspólnego nieszczęścia<sup>13</sup>.

Do tej samej epoki – postaci wielkiego księcia litewskiego Witolda, Władysława Jagiełły i Jadwigi – odnosi się informacja o twórczości literackiej Antoniny Wróblewskiej, autorki nawiązującej w swych utworach poetyckich (takich jak *Zamek w Trokach*) do wątków zaczerpniętych z historii jej „rodzinnego kraju – Litwy”<sup>14</sup>. Nie zabrakło też wzmianek o twórczości poetyckiej Adama Mickiewicza, nawiązującej tematycznie zarówno do średniowiecznych dziejów Litwy (poemat *Grażyna* wydany po raz pierwszy w Wilnie na początku lat 20. XIX wieku i *Konrad Wallenrod* napisany już na zesłaniu i opublikowany po raz pierwszy w Petersburgu), jak i do obyczajów miejscowego ludu, wywodzących się z czasów pogańskich (II i IV część *Dziadów*). Pisano również o związkach poety z filaretami, jego uwięzieniu i zesłaniu<sup>15</sup>.

W szkicu Żaby opis historii obu krajów pod rządami dynastii Jagiellonów, a potem królów elekcyjnych zawiera pewne odniesienia do obszarów objętych po rozbiorach mianem „Ziem Zabrzanych”, nie uwypuklając jednak odrębnej historii tych prowincji, ale traktując o nich w ramach całościowego wykładu o dziejach Polski. Pojawiają się one zatem w opowieściach o wojnach polsko-tureckich z XVII wieku (Kamieniec Podolski, Chocim)<sup>16</sup> oraz o konfederacji barskiej, nie tylko poprzez wskazanie Baru

<sup>11</sup> *History & Biography: Union of Lithuania with Poland (A.D. 1836.)*, HPR, XII 1832 r., no. 3, s. 40.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Literature of Poland*, PE, 15 V 1833 r., no. 8, s. 149.

<sup>15</sup> *Literature of Poland*, PE, 15 VIII 1833 r., no. 11, s. 244–253.

<sup>16</sup> *A Sketch of the History of Poland*, PE, 15 I 1833 r., no. 2, s. 21.

jako miejsca jej zawiązania, ale także w obrazie krwawych walk na prawobrzeżnej Ukrainie sprowokowanych – jak twierdzi Żaba – intrygą rosyjską, a skutkujących buntem hajdamackim Maksyma Żeleźniaka i Iwana Gonty oraz straszliwą rzezią humańską. Opis walk prowadzonych przez konfederatów obejmuje także Litwę<sup>17</sup>. Jakkolwiek przy relacji dotyczącej wojny w obronie Konstytucji 3 maja pada nazwa Targowica, a polityczny kontekst tego symbolu zdrady i zniewolenia narodowego jest dobrze wyjaśniony, to jednak nigdzie nie ma informacji, że samo miasteczko, które dało nazwę owej niechlubnej konfederacji, leży na Ukrainie. Zamieszczono natomiast opis agresji rosyjskiej na Rzeczpospolitą, dokonywanej wzdłuż jej granic od Rygi po Kamieniec Podolski, obejmującej Ukrainę i Litwę, z podaniem marszruty armii inwazyjnych. Wymieniono także wodzów armii polskich – księcia Józefa Poniatowskiego operującego na czele 20 000 żołnierzy w województwach braclawskim i kijowskim, oraz generała Józefa Judyckiego dowodzącego 8000 ludzi na Litwie. Charakterystyczne, że zdradzieckiego generała Ludwika Wirtemberskiego, dowodzącego początkowo armią litewską, w ogóle nie wspomniano i więcej uwagi poświęcono działaniom odwrotowym Poniatowskiego na Ukrainie niż przebiegowi wojny na Litwie. Ponadto informowano czytelnika, że w rezultacie klęski nastąpił drugi rozbiór Polski, w którym utraciła ona na rzecz Rosji województwa podolskie, połockie i mińskie oraz część wileńskiego, nowogrodzkiego, brzeskiego i wołyńskiego<sup>18</sup>.

Udział Ziem Zabrzanych w insurekcji kościuszkowskiej znalazł swój wyraz w opisie powstania na Litwie – wspomniano o wyzwoleniu Wilna, marszu korpusu wojsk polskich na Lipawę w Kurlandii (gotowej do przyłączenia się do polskiej insurekcji), a także o inwazji wojsk rosyjskich pod dowództwem Aleksandra Suworowa, któremu błędnie przypisano zdobycie Wilna. W rzeczywistości dokonał tego korpus dowodzony przez generała Bohdana Fiedorowicza Knorringa, mszcząc się na mieszkańcach miasta za ich czyn powstańczy z 23 kwietnia 1794 roku<sup>19</sup>. Informowano też czytelnika, że w wyniku upadku insurekcji i następującego po niej trzeciego rozbioru Rosja wcieliła do swego imperium resztę Litwy aż do Niemna, większą część Żmudzi, województwo nowogrodzkie i większość brzeskiego po rzekę Bug, część województwa ruskiego zwanego przez Żabę chełmskim – położoną na prawym brzegu Bugu i pozostałą po drugim rozborze część Wołynia, a także Kurlandię i Semigalię<sup>20</sup>.

We fragmencie szkicu historii Polski autorstwa Żaby dotyczącym okresu po trzecim rozborze Ziemie Zabrane znikają z narracji na niemal całą epokę napoleońską na rzecz opowieści o losach Legionów Dąbrowskiego i dziejów oręża polskiego u boku Francji walczącej z kolejnymi koalicjami. Dopiero przy okazji zbliżającej się wojny z Rosją wspomniano, że już w 1811 roku zamyślano o wywołaniu powstania na Litwie w razie wybuchu spodziewanego konfliktu<sup>21</sup>. Opis wyprawy na Moskwę

<sup>17</sup> *A Sketch of the History of Poland*, PE, 1 II 1833 r., no. 3, s. 34–37.

<sup>18</sup> *A Sketch of the History of Poland*, PE, 1 III 1833 r., no. 5, s. 68–72.

<sup>19</sup> *A Sketch of the History of Poland*, PE, 15 III 1833 r., no. 6, s. 86. Por. W. Majewski, *Upadek Wilna (11–12 sierpnia)* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. 2, red. T. Rawski, Warszawa 1996, s. 85–103.

<sup>20</sup> *A Sketch of the History of Poland*, PE, 15 IV 1833 r., no. 7, s. 106.

<sup>21</sup> *A Sketch of the History of Poland*, PE, 15 VIII 1833 r., no. 11, s. 230.

zaczyna się od narracji o triumfalnym wkroczeniu wojsk napoleońskich do Wilna i entuzjazmie, z jakim były one witane przez mieszkańców stolicy Litwy. Optymizm zostaje jednak natychmiast przygaszony stwierdzeniem, że Napoleon zawiódł oczekiwania polskich patriotów, ponieważ udzielił wymijającej odpowiedzi na pytanie o akt proklamacji odnowienia Królestwa Polskiego i zamiast dokonać zjednoczenia Litwy z Polską, zaczął organizować w Wilnie rząd tymczasowy odrębny od tego, który istniał w Warszawie, co – zdaniem Żaby – ostudziło nieco uczucia Polaków wobec cesarza. Wielu z nich miało doradzać Napoleonowi, by przerwał kampanię, zajął się najpierw organizacją administracji odbudowywanego państwa polskiego na wyzwolonych terytoriach i utworzeniem potrzebnych armii magazynów z zaopatrzeniem oraz by przezimował na Litwie, zanim podejmie dalszy marsz na Moskwę, ale on „zbyt ufał swojemu geniuszowi i rezultat był fatalny”<sup>22</sup>. Bonaparte nakazał kontynuować marsz i po 10 dniach od rozpoczęcia operacji Wielka Armia osiągnęła Dźwinę, by wkrótce stoczyć bitwę o Smoleńsk, gdzie – jak podkreślano – oręż polski wyróżniał się jak zawsze. Dalsza część opisywanej kampanii odbywała się już na ziemiach rdzennie rosyjskich, ale wspomniano, że generałowi Dąbrowskiemu powierzono utrzymywanie komunikacji Wielkiej Armii pomiędzy Wilnem a Mińskiem, oraz napisano o stoczonej przez niego bitwie pod Borysowem i obronie mostów na Berezynie<sup>23</sup>. Żadnych innych informacji o działaniach wojennych na Ziemach Zabrzanych w 1812 roku czy postawie ich mieszkańców w szkicu nie zamieszczono.

Podobnie przy opisie postanowień kongresu wiedeńskiego czytelnik zaledwie miał szansę domyślić się, że ziemie polskie zaboru rosyjskiego znajdujące się poza terytorium utworzonego w Wiedniu kongresowego Królestwa Polskiego pozostawały integralną częścią cesarstwa Aleksandra I. Przyrzeczenia cara dotyczące przyznania Litwie reprezentacji narodowej są podawane jako przykład perfidnej gry autokraty zmierzającej do pozyskania przychylności Polaków, by ich oszukać. W rzeczywistości bowiem – jak wskazywano – car postąpił inaczej. Zniósł Statuty litewskie i starał się zatrzeć ślady dawnej odrębności systemu prawnego tych ziem. Wprowadził także język rosyjski do wszystkich szczebli administracji i zlikwidował wiele szkół w ramach represji za przejawy panującego w nich liberalnego ducha. W zagarniętych prowincjach zapanował system „szpiegostwa i niegodziwości” znajdujący się pod protekcją rosyjskiego rządu, zmierzającego do zdemoralizowania społeczeństwa i doprowadzenia go do „zapomnienia o swej godności”<sup>24</sup>.

Ziemie Zabrane były także obecne w narracji dotyczącej rozwoju oświaty i edukacji w Polsce. Wskazywano na istnienie uniwersytetu w Wilnie i liceum w Krzemieńcu na Wołyniu, wymieniając Tadeusza Czackiego jako jego fundatora<sup>25</sup>. Jednocześnie informowano o prześladowaniach, jakie spadły na studentów Uniwersytetu Wileńskiego, a także na uczniów Liceum Krzemienieckiego oraz szkół w Krozach,

---

<sup>22</sup> Ibidem, s. 231.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 233–234.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 238–239.

<sup>25</sup> *Poland*, PE, 1 I 1833 r., no. 1, s. 10.

Świsłoczy i Kiejdanach na Litwie, mylnie podając, że doszło do nich w 1826 roku<sup>26</sup> (faktycznie działo się to w 1824 roku). Nikołaja Nowosilcowa sprawującego wtedy kuratelę nad Uniwersytetem Wileńskim ukazywanego jako symbol demoralizacji, sprzedajności i deprawacji wszczepianej w życie publiczne pod rządami rosyjskimi oraz okrucieństwa i bezwzględności w postępowaniu wobec niewinnej młodzieży<sup>27</sup>. Opisując historię Ziem Zabrzanych po trzecim rozbiornie, zwracano uwagę na przesładowania Kościoła katolickiego, które rozpoczęły się po wcieleniu tych terenów do Imperium Rosyjskiego. Jak pisano:

Za panowania Katarzyny rosyjscy generałowie chodzili od prowincji do prowincji z prawosławnymi księżmi na czele swych zbrojnych kohort i z bagnietem w rękę nawracali całe wioski i dystrykty na Wołyniu i Podolu z katolicyzmu na prawosławie. Duchowni katolicycy zostali wypędzeni ze swoich parafii, a ich kościoły i dochody oddano księżom prawosławnym<sup>28</sup>.

Stwierdzono, że podobną politykę kontynuował Mikołaj I, starając się wszędzie umacniać wpływy prawosławia. Już przy wstąpieniu na tron polecił on odebrać polskim duchownym katolickim prowadzone przez nich szkoły w Witebsku, Połocku i w innych miejscach, wprowadzając do nich duchowieństwo prawosławne i rosyjskich nauczycieli oraz rosyjski jako język nauczania. Na mocy ukazów z 1828 i 1829 roku zakazał budowy nowych katolickich kościołów i kaplic w guberniach mohylewskiej i podolskiej<sup>29</sup>.

## WYBITNE POSTACI ZIEM ZABRANYCH

Poza regularnym wykładem historii Polski autorstwa N.F. Żaby zdarzały się także artykuły poświęcone wybitnym postaciom, których losy częściowo były związane z dziejami omawianych terenów. W tym kontekście pojawiają się wspomnienia o dokonaniach Stanisława Żółkiewskiego w tłumieniu kozackiego powstania Seweryna (Sewerija) Nalewajki z 1596 roku, chwalebnym udziale magnata w oblężeniu Smoleńska i wojnie z Moskwą w 1610 roku oraz jego bohaterskiej śmierci w odwrocie spod Cecory (której nazwa nie pada) w 1620 roku<sup>30</sup>.

Spory szkic biograficzny prezentujący postać Jana Karola Chodkiewicza zamieścił „The Polish Exile”<sup>31</sup>. Niemal na 10 stronach przedstawiono życiorys tego hetmana wielkiego litewskiego z przełomu XVI i XVII wieku. W artykule znajdujemy

<sup>26</sup> *The Sufferings of the Old Polish Perovinces Incorporated with Russia, by a Member from Lithuania to the Late Polish Diet*, „Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs” [dalej: „Polonia”], VIII 1832 r., no. 1, s. 26.

<sup>27</sup> *Interference with the Students*, HPR, VIII 1832 r., no. 1, s. 9; *Novozilzoff’s Treatment of the Count Plater’s Son and Wife*, HPR, VIII 1832 r., no. 1, s. 9.

<sup>28</sup> *The Pope’s Bull to the Poles*, „Polonia”, XII 1832 r., no. 5, s. 380.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 380–381.

<sup>30</sup> *Stanislas Zolkiewski*, PE, 15 IV 1833 r., no. 7, s. 107–110.

<sup>31</sup> *John Charles Chodkiewicz*, PE, 15 V 1833 r., no. 8, s. 138–147.



informację, że swą edukację rozpoczynał Chodkiewicz w murach ufundowanej przez króla Stefana Batorego Akademii Wileńskiej. Zresztą sam fundator – według tej relacji – miał odwiedzić uczących się tam studentów w drodze na wojnę z Moskwą i zwrócić uwagę na przyszłego hetmana, przepowiadając mu bohaterską przyszłość. Po opisie podróży edukacyjnych młodego Chodkiewicza znajdujemy go u boku Żółkiewskiego przy tłumieniu powstania Nalewajki na Ukrainie. Dalsze losy bohatera pozwalają zwrócić uwagę na jego dokonania militarne podczas wojen toczonych na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej (nad Dniestrem przeciwko Mołdawii i Turcji) oraz w Inflantach Polskich (przeciw Szwedom). W szczególności przedstawiono kampanię zakończoną świetnym zwycięstwem polskim pod Kircholmem w 1605 roku. Szcikując tło opisywanych wydarzeń, autorzy przypominają o dobrowolnej unii Polski z Litwą zawartej za czasów Zygmunta II Augusta oraz opisują triumfy oręża polskiego nad Moskwą przy oblężeniu Smoleńska i pod Kłuszynem, a kończą relacją o bitwie chocimskiej z 1621 roku w wojnie przeciw Turcji. Większość opisywanych wydarzeń rozgrywa się zatem na ziemiach, które w wyniku rozbiorów miały przypaść Rosji, ale przypominanie ich historii podkreśla ściśle związki Ziem Zabrzanych z Polską.

Osobny artykuł poświęcono królowi Janowi III Sobieskiemu. Zaprezentowano w nim między innymi epizody z jego życia związane w jakiś sposób z obszarami, które w wyniku rozbiorów stały się Ziemiami Zabranymi. Odnajdujemy tu zatem informacje dotyczące jego udziału w wojnach z Moskwą, Tatarami, Turkami i kozakami (padają nazwy bitew pod Podhajcami i Chocimiem) czy pojedynku z wielkim litewskim magnatem Michałem Kazimierzem Pacem<sup>32</sup>.

Ponaddwustronicowy tekst poświęcono Tadeuszowi Reytanowi – litewskiemu szlachcicowi z województwa nowogrodzkiego – jak go przedstawiano. Artykuł ma, rzecz jasna, charakter hagiograficzny. Jego bohater już od najmłodszych lat wykazywał się niezwykłą odwagą i wytrzymałością, a tocząc chłopięce bitwy z kolegami, nawet powalony na ziemię, ponoć nigdy się nie poddawał. Wspomniano jego udział w konfederacji barskiej, podczas której miał jednym cięciem szabli skrócić rosyjskiego oficera Kałmuków o głowę. Opisywany jest jako pełen poświęcenia i nieczuły na trudy wojaczki żołnierz i oficer. Oczywiście najszerzej przedstawiona została postać Reytana podczas sejmku rozbiorowego i dramatyczny protest przeciwko podziałowi kraju<sup>33</sup>.

Wśród wybitnych postaci związanych z omawianymi terytoriami nie mogło zabraknąć Tadeusza Kościuszki. Jego życiorys zaprezentował między innymi „The Hull Polish Record”<sup>34</sup>. Zwrócono uwagę, że przyszły naczelnik insurekcji urodził się na Litwie, a jego pierwszą młodzieńczą miłością była córka hetmana polnego litewskiego (Ludwika Sosnowska), której imię jednak nie pada. Opis jego losów i dokonań militarno-politycznych nie zawiera już więcej odniesień do litewskości czy kresowej tożsamości bohatera, choć przynosi szcążtkowe informacje o wybuchu insurekcji kościuszkowskiej na Litwie.

<sup>32</sup> *Life of Sobieski*, HPR, XII 1832 r., no. 3, s. 41–42.

<sup>33</sup> *Short Sketch of the Life of Tadeus Reytan*, „Polonia”, XI 1832 r., no. 4, s. 234–236.

<sup>34</sup> *Life of Kościuszko*, HPR, XII 1832 r., no. 3, s. 42–43; II 1833 r., no. 4, s. 66–67.

Podobny, także drukowany w dwóch częściach artykuł poświęcony Kościuszcze zamieścił „The Polish Exile”. W niektórych fragmentach jest on zresztą tożsamy z poprzednim. Poza informacjami biograficznymi dotyczącymi miejsca narodzin nie podkreślano jednak w sposób szczególny jego litewsko-ruskich korzeni. Tekst zawiera oczywiście informacje o jego karierze wojskowej i udziale w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych oraz wojnie w obronie Konstytucji 3 maja. Opis insurekcji 1794 roku przynosi co prawda pewne relacje z jej przebiegu na Litwie i Żmudzi – najpierw o wybuchu powstania w tych prowincjach, a potem o zajęciu Wilna przez Rosjan, ale są to wszystkie odniesienia do sytuacji na Ziemiach Zabrzanych, jakie można w nim znaleźć. Ostatni taki akcent związany jest z opowieścią o tym, że po 1815 roku, gdy Kościuszko stwierdził, iż jego rodzinny kraj Litwa nie cieszy się konstytucyjnymi przywilejami przyznanymi Królestwu Polskiemu, napisał list do cara Aleksandra, przypominając mu jego obietnice składane w tym względzie. Pismo to jednak, jak stwierdzano, pozostało bez odpowiedzi<sup>35</sup>.

W zamieszczonym w „The Hull Polish Record” artykule *Biographical Sketches of Living Heroes and Patriots* przedstawiono także sylwetkę generała Ludwika Michała Paca pochodzącego ze znanej na Litwie rodziny magnackiej, której zgodnie z panującą od XVII wieku tradycją, powtarzaną przez autorów artykułu, przypisywano (bezpodstawnie) pochodzenie od włoskiego rodu Pazzich. Wspominano o wspaniałym przyjęciu, jakie Pac zgotował w 1812 roku wkraczającym do Wilna wraz z Napoleonem oficerom polskim, oraz o ówczesnym celebrowaniu odnowy unii polsko-litewskiej w wileńskim kościele katedralnym. Innych odniesień do Ziem Zabrzanych w tym szkicu nie odnajdujemy<sup>36</sup>.

## STATUS POLITYCZNY I USTRÓJ

Status polityczny Ziem Zabrzanych – jak dowiadywał się czytelnik „Polonii” – powinien wynikać z postanowień traktatu wiedeńskiego, w którym zagwarantowano „system przedstawicielski i instytucje narodowe dla wszystkich innych [poza konstytucyjnym Królestwem Polskim cieszącym się jeszcze szerszą autonomią – R.Ż.G.] prowincji polskich pod panowaniem Rosji, Austrii i Prus”<sup>37</sup>. Co więcej, przypominało, że car Aleksander obiecał nadać Królestwu Polskiemu taką rozciągłość terytorialną, jaką uzna za stosowną – a więc przyłączyć do niego przynajmniej część dawnych prowincji polskich wcielonych do Imperium Rosyjskiego. Wskazywano, że należą do nich gubernie: wileńska, grodzieńska, witebska, mohylewska, mińska, wołyńska, podolska i kijowska, oraz obwód białostocki<sup>38</sup>. W podobnym duchu, przypominając

<sup>35</sup> *Kościuszko*, PE, I III 1833 r., no. 5, s. 78–80; 15 III, no. 6, s. 89–94.

<sup>36</sup> *Biographical Sketches of Living Heroes and Patriots*, HPR, II 1833 r., no. 4, s. 67–68.

<sup>37</sup> *Poland, a Russian Province*, „Polonia”, VIII 1832 r., no. 1, s. 3.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 4. Podobne twierdzenia – zob. *The Sufferings of the Old Polish Provinces Incorporated with Russia...*, s. 24.

obietnice Aleksandra I odnośnie do Ziem Zabrzanych i wymieniając wśród nich Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę, przemawiał współpracujący z Czartoryskim wigowski poseł Robert Cutlar Fergusson podczas relacjonowanej następnie przez „Polonię” debaty w Izbie Gmin wywołanej jego mocją w sprawie polskiej<sup>39</sup>. Tymczasem, jak informowano dalej, Rosjanie żadnej reprezentacji narodowej owym prowincjom nie przyznali. Wprost przeciwnie – podjęli działania zmierzające do pozbawienia ich narodowego charakteru polskiego poprzez dezorganizację Uniwersytetu Wileńskiego, prześladowania religii katolickiej i Kościoła unickiego, zastąpienie praw polskich prawami rosyjskimi i podporządkowanie tych ziem „arbitralnej i militarnej dyscyplinie wielkiego księcia Konstantego”<sup>40</sup>. Silnie podkreślano przy tym jedność narodową wszystkich ziem polskich:

Absolutna tożsamość Polaków z tych prowincji z tymi z Królestwa Polskiego – ten sam język, ta sama religia, to samo umiłowanie wolności i niepodległości, wspomnienia ich dawnego państwa, starannie hołubiona ich narodowość, ich ogromne miejscowe zasoby – wielka rozległość terytorium – położenie geograficzne korzystniejsze niż Królestwa, ludność licząca więcej niż dziewięć milionów mieszkańców pobudzały rosyjską zawiść o tę główną część Polski.

Dlatego, jak przekonywano, Moskwa postanowiła zniszczyć zupełnie narodowość tych prowincji i całkowicie je zasymilować. Wysiłki te podejmowała od czasów Katarzyny II. Przypominano, że do kongresu wiedeńskiego prowincje te posiadały *Statut Litewski*, prawo wyboru własnych sędziów i naczelników okręgów, czyli marszałków, oraz pewne przywileje handlowe, różne od rdzennych prowincji rosyjskich, jawność procedur w sprawach cywilnych, wolność używania języka polskiego i wolność wyznania. Wszystko to mieszkańcom owych prowincji odebrano. *Statut Litewski* został zniesiony, podobnie jak jawność obrad sądów, do administracji wprowadzono język rosyjski, wielu funkcjonariuszy publicznych sprowadzono z głębi Rosji. Najlepsze szkoły pozamykano pod pretekstem panowania w nich zbyt liberalnego ducha. Wprowadzono „inkwizytorski system” do procedur cywilnych, księgi ukazów i monopole państwowe, zniszczono wszelkie narodowe stosunki między administracją poszczególnych prowincji, a centrum administracji przeniesiono do Petersburga. „Szpiegostwo i grubiańska korupcja” znalazły się pod patronatem rządu, prześladowania spadły na grekokatolików, wszędzie zapanowały „rządy knuta”. Wreszcie wtrącano do więzień, zsyłano na Syberię lub przymusowo wcielano do rosyjskiej armii „tysiące ofiar” podejrzanych o uczucia patriotyczne. Autorzy tekstów opisywali przy tym okrutne postępowanie z żołnierzami w rosyjskim wojsku. Przyznawali co prawda, że został zorganizowany korpus wojskowy noszący miano litewskiego, ale – jak nieprawdziwie twierdzono – niczym na drwinę był on złożony z Rosjan. W ten sposób – jak przekonywali – rząd rosyjski pod maską ugody podejmował antynarodowe kroki w stosunku do Litwy i innych polskich prowincji<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> *Report of the Debate in the House of Commons, on Mr. R. C. Fergusson's Second Motion, Respecting the State of Poland, on Thursday, June 28 1832*, „Polonia”, XI 1832 r., no. 4, s. 305.

<sup>40</sup> *Poland, a Russian Province...*, s. 5.

<sup>41</sup> *The Sufferings of the Old Polish Provinces Incorporated with Russia...*, s. 25–26.

Wskazywano na różnice ustrojowe i społeczne między Królestwem Polskim a Ziemiami Zabranymi. Streszczając ich najświeższą historię, „The Polish Exile” przypominał, że choć po 1815 roku w Królestwie Polskim utrzymano na mocy konstytucji nadanej przez cara Aleksandra I wolność chłopów (ogłoszoną przez Napoleona I dekretem z grudnia 1807 roku), to jednak dawne prowincje polskie, takie jak Litwa, Wołyń i Ukraina, „które zostały inkorporowane do Rosji, wciąż zachowywały „barbarzyńskie piętno niewoli” włościan<sup>42</sup>.

## POWSTANIE LISTOPADOWE

Historia Ziem Zabrzanych obejmowała oczywiście najświeższe wówczas wydarzenia, jakie rozgrywały się tam w okresie powstania listopadowego. O nich też brytyjski czytelnik miał szansę dowiedzieć się stosunkowo dużo. Powstanie stało się zresztą okazją do przypomnienia, że sprawa polska nie zamyka się tylko w wąskich granicach Królestwa Kongresowego. Pisano bowiem, że „naród powstał na jeden sygnał od Wisły do Dźwiny i Dniepru, od Bałtyku po granice Turcji...”<sup>43</sup>. Rozpoczęta w Warszawie insurekcja „bardzo szybko rozprzestrzeniła się na polskie prowincje włączone do Rosji, nad którymi jarzmo moskiewskie ciążyło jeszcze silniej [niż nad Królestwem Polskim – R.Ż.G.] i od tego momentu sprawa Królestwa była też sprawą prowincji”. Jedność tych wysiłków uzyskała sankcję sejmu powstańczego. Przyjął on do swego grona reprezentantów Ziem Zabrzanych, którzy „zbuntowali się w celu stworzenia niepodzielnej, wolnej i niepodległej Polski”<sup>44</sup>.

Obszerne artykuły dostarczały sporo informacji o przebiegu walk na owych obszarach. Z zamieszczanego w „The Hull Polish Record” *Sketch of the War of the Revolution* (następnie pod nieco zmienionym tytułem: *Sketch of the War of the Polish Revolution*) można się było dowiedzieć o wyprawie korpusu generała Józefa Dwernickiego na Wołyń – błędnie jednak datowanej na marzec 1831 roku. Siły, jakimi dowodził Dwernicki, określano na 5000 żołnierzy (w rzeczywistości około 4500)<sup>45</sup>, a za jego porażkę obwiniano – choć nie wprost – makiaweliczną politykę Austrii. Pisano także o wybuchu powstania na Litwie, mającego osobne dowództwo w każdym powiecie. Jako głównego wodza tego powstania wskazywano Medarda Kazimierza Kończę – naczelnika powiatu wilkomirskiego. Żmudzi przypisywano zaś pierwszeństwo w zorganizowaniu ruchu zbrojnego na Litwie, wymieniono też

<sup>42</sup> *Poland*, PE, 1 I 1833 r., no. 1, s. 10.

<sup>43</sup> *The Claims of Poland on the Sympathies of Europe*, HPR, XII 1832 r., no. 3, s. 39.

<sup>44</sup> *The Sufferings of the Old Polish Provinces Incorporated with Russia...*, s. 24.

<sup>45</sup> M. Trąbski, *Wyprawa generała Dwernickiego na Wołyń w 1831 roku*, „Przegląd Historyczno-wojskowy”, R. 13, 2012, nr 64/1(239), s. 14–17; D. Ostapowicz, *Boreml 1831*, Warszawa 2010, s. 92. T. Łepkowski podaje, że korpus Dwernickiego liczył na początku wyprawy 4700 żołnierzy. Zob. idem, *Powstanie 1831 roku na Ukrainie [w:] Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 415.

innych dowódców powstańczych (M. Parczewskiego<sup>46</sup>, Antoniego Przeciszewskiego, Cezarego Platera, Emilię Plater, Gabriela Ogińskiego<sup>47</sup>). Słusznie wskazywano, że insurekcja litewska odniosła spore sukcesy, odciągając siły rosyjskie od Warszawy, utrudniając im komunikację z Petersburgiem, zdobywając magazyny żywnościowe i amunicję. Wszystko to osiągnięto, mimo że powstańcy byli słabo uzbrojeni (przeważnie dysponowali kosami, pistoletami i strzelbami na ptaki). Podkreślano też, że wojna na Litwie miała charakter partyzancki, gdyż kraj ten nie posiadał regularnej armii. Dopiero wysłanie na Litwę oddziału generała Dezyderygo Chłapowskiego (jego liczebność szacowano na 5000 ludzi<sup>48</sup>) spowodowało, że znalazły się tam również formacje regularne armii polskiej<sup>49</sup>. W dniu bitwy pod Ostrołką Chłapowski miał odnieść sukces na Litwie, a choć faktycznie stoczył on w owym okresie kilka zwycięskich potyczek z Rosjanami, trudno stwierdzić, o którą z nich mogło autorowi artykułu chodzić. Jednak – jak miał okazję dowiedzieć się brytyjski czytelnik – znaczniejszy korpus polski, około 10 000 ludzi (w rzeczywistości około 12 000)<sup>50</sup> pod dowództwem generała Antoniego Giełguda, znalazł się na Litwie dopiero po bitwie pod Ostrołką. Miał on nieść pomoc litewskim powstańcom. „Ale zamiast rozprzestrzenić rewolucję, ten niekompetentny oficer skoncentrował swe siły i zniwelował efekt wojny partyzanckiej, która przed jego przybyciem była z powodzeniem prowadzona”<sup>51</sup>. Giełguda obarczano winą za ostateczną klęskę wyprawy na Litwę, oskarżając go o marnowanie czasu pod Wilnem oraz fatalne dowodzenie, które spowodowało utratę zaufania do niego wśród oficerów i żołnierzy, kolejne porażki pod Plemborgiem i Szawłami i wreszcie tragiczną śmierć z ręki zrozpaczonego oficera w chwili przekraczania granicy pruskiej przez pobity korpus polski. Wychwalano natomiast brawurowy odwrót oddziału generała Henryka Dembińskiego, który z Litwy przedostał się do Królestwa.

Wspomniana wyprawa Giełguda w zamieszczonej w „The Hull Polish Record” relacji brytyjskiego chirurga przebywającego w okresie powstania listopadowego w Polsce interpretowana była dość optymistycznie. Powtarzał on w istocie propagandowe tezy głoszone przez ówczesnego naczelnego wodza wojsk polskich generała

<sup>46</sup> Mimo innego inicjału imienia (M. można zinterpretować też jako skrót od Mister lub Monsieur – pan) prawdopodobnie chodzi o Konstantego Parczewskiego (1801–1855). Brał on czynny udział w powstaniu listopadowym na Litwie, był dowódcą rejonu niemeczyńskiego, komendantem oddziału liczącego w największym rozkwicie do 1000 ludzi, potem znalazł się na emigracji we Francji. Zob. F. Bronowski, *Parczewski Konstanty (1801–1855)* [w:] PSB, t. 25/2, z. 105, Wrocław 1980, s. 209–210.

<sup>47</sup> Gabriel Józef Andrzej Ogiński (1784–1842), ostatni starosta dorsuński, brał udział w kampanii 1812 r., za którą otrzymał Legię Honorową. Był prezesem sądu głównego litewskiego i pułkownikiem w powstaniu listopadowym na Litwie, potem wyemigrował do Francji. Zob. E. Kozłowski, *Ogiński Gabriel Józef Andrzej (1784–1842)* [w:] PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 602.

<sup>48</sup> Faktycznie Chłapowski wyruszył na czele 700-osobowego oddziału, ale ten – łącząc się z napotkanymi na Litwie partiami powstańczymi – osiągnął podawaną liczbę 5000. W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.*, Warszawa 1993, s. 357–360.

<sup>49</sup> *Sketch of the War of the Revolution*, HPR, X 1832 r., no. 2, s. 24.

<sup>50</sup> W. Tokarz, op. cit., s. 360.

<sup>51</sup> *Sketch of the War of the Polish Revolution*, HPR, XII 1832 r., no. 3, s. 33 i dalej narracja o powstaniu na Litwie na s. 34.

Jana Skrzyneckiego, że celem podjętych przez niego działań, w wyniku których doszło do bitwy pod Ostrołęką, było pchnięcie znaczniejszego korpusu polskiego na Litwę. Podobnie pierwsze doniesienia o jego działaniach były budujące i świadczyły o wzmagającym się ruchu powstańczym na owych obszarach oraz postępującej organizacji armii regularnej<sup>52</sup>.

Osobny artykuł został poświęcony rzezi Oszmiany dokonanej 16 kwietnia 1831 roku przez oddział rosyjski pod dowództwem Wersylina (pułkownika Piotra Siemionowicza Wierzilina<sup>53</sup>). Oszmianę przedstawiono jako małe miasteczko na Żmudzi, liczące około 6000 mieszkańców, które jako pierwsze dało obywatelom Litwy sygnał do powstania (co nie odpowiada prawdzie). Brytyjskiego odbiorcę informowano, że wybuch insurekcji na Litwie tak rozwścieczył cara, iż wydał on natychmiast rozporządzenia nakazujące brutalne jej stłumienie. W ich wyniku Litwa wkrótce stała się areną arbitralnych egzekucji i nadużyć. Dość wyjątkowo, biorąc pod uwagę ton całej analizowanej prasy, Polaków potraktowano tu jako podmiot zewnętrzny w stosunku do ziem litewskich: „Polacy nieszczęśliwie zwracali mało uwagi w początkach rewolucji na stan Litwy – została ona opuszczona [i zdana – R.Ż.G.] na jej własne zasoby, ale mimo to stawiała opór barbarzyńskiemu wrogowi z niepokorną odwagą”. I tu wskazywano na słabe uzbrojenie powstańców oraz ich nieprzygotowanie do konfrontacji z regularnym wojskiem rosyjskim, co zmuszało ich często do odwrotu. Według przedstawionych danych oddział liczący 2500 powstańców stacjonujący w Oszmianie został zaskoczony przez 9000 Rosjan (liczby są oczywiście przesadzone), co skłoniło powstańczego dowódcę do wycofania się z owej miejscowości bez walki. Sam fakt przebywania w niej powstańców dał jednak wojskom rosyjskim pretekst do srogich represji wobec jej mieszkańców:

Nic nie mogło powstrzymać furii barbarzyńskich hord [...], wystarczyło, że siły rewolucyjne były poprzednio w mieście, aby dać ich wrogom pretekst do grabieży i do skąpania ich rąk we krwi niewinnych osób. Na próżno kobiety i starcy, ogarnięci przerażeniem, szukali schronienia w kościołach – nie uznawano żadnej świętości – ani uczucie ludzkości, ani ołtarze Boga nie zapewniły im ochrony. Pięćset osób padło pod mieczem morderców, których okrucieństwa nic nie jest w stanie przewyższyć – oni nawet kobietom obcinali uszy, aby wieszać je w charakterze ozdób na własnych<sup>54</sup>.

W innym miejscu „The Polish Exile” opublikował artykuł opowiadający o epizodzie z czasów powstania 1831 roku na Litwie, kiedy to dwie zakonnice podsłuchały rozmowę szpiegów rosyjskich i zdobyte w ten sposób informacje przekazały podpułkownikowi Przeciszewskiemu<sup>55</sup>, dowodzącemu oddziałem powstańczym

<sup>52</sup> *Extracts from the Diary of an English Surgeon, Resident Six Months in Warsaw, during the Revolution in 1831*, HPR, VI 1833 r., no. 5, s. 76–77.

<sup>53</sup> Piotr Siemionowicz Wierzilin [Пётр Семёнович Верзилин (1791–1849)] – w 1831 r. dowódca 1 Górsko-Mozdockiego Pułku Kozaków.

<sup>54</sup> *The Massacre of Oszmiany in 1831*, PE, I II 1833 r., no. 3, s. 47–48. W rzeczywistości oddział rosyjski liczył ok. 2000 żołnierzy. Zob. J. Feduska, *Powstanie listopadowe na Litwie i Żmudzi*, „Teki Komisji Historycznej. Oddział Lubelski PAN” 2004, z. 1, s. 132.

<sup>55</sup> Prawdopodobnie chodzi o Antoniego Przeciszewskiego (ur. 1797). Od 1812 r. służył on w WP w 20 Pułku Ułanów, potem został oficerem armii Królestwa Polskiego (do 1821 r.). Był marszałkiem

stacjonującym we wsi Mieszkucie w powiecie oszmiańskim. Według opowiadanej historii Przeciszewski, zachęcony przez siostry zakonne do podjęcia inicjatywy, niespodziewanym atakiem zaskoczył Rosjan, pobił ich i wziął wielu jeńców<sup>56</sup>.

Pamięć o powstaniu na Ziemiach Zabrzanych pielęgnowano także na emigracji. Dla jego upamiętnienia – z inspiracji hrabiego Władysława Platera – przygotowywano brązowy medal o średnicy dwóch cali. Na awersie ozdobionym tarczą, sztandarem i herbami ziem uczestniczących w powstaniu miał widnieć napis łaciński: „Polonia, Lithuania, aliaque regiones Russiae imperio inique subditae libertatens vi et armis quaerebant, anno 1830–1831. In rei memoriam Lithuania consociatio” (Polska, Litwa i inne kraje niesprawiedliwie podporządkowane Imperium Rosyjskiemu dążyły do wyzwolenia siłą i bronią w latach 1830–1831. Na pamiątkę stowarzyszenia litewskiego). Na rewersie umieszczono postać atletycznego mężczyzny zrywającego kajdany oraz motto z Horacego: „Non, si male nunc, et olim sic erit” (Jeżeli teraz źle, nie zawsze tak ma być). Medal miał zostać przygotowany staraniem powołanego 10 grudnia 1831 roku przez Cezarego i Władysława Platerów Towarzystwa Litewskiego (przekształconego w marcu 1832 roku w Towarzystwo Litewskie i Ziemi Ruskich), w którego szeregach znaleźli się liczni uczestnicy i przywódcy powstania „na Litwie i w innych prowincjach polskich”. Towarzystwo to – jak głosiła zamieszczona informacja prasowa – stawiało sobie za cel ogłaszanie drukiem autentycznych relacji o przebiegu powstania na Ziemiach Zabrzanych, publikowanie informacji o historii i danych statystycznych owych terytoriów, a także zachowanie ich wspólnej narodowości. „Żądania Litwy będą odtąd przyciągały naszą szczególną uwagę” – obwieszczano<sup>57</sup>. Sam Władysław Plater, występując na propolskich wiecach organizowanych w 1832 roku w różnych miastach w Anglii, był prezentowany jako przedstawiciel starej rodziny litewskiej, opowiadał między innymi o swym udziale w powstaniu i o uczestniczącej w powstańczym zrywie litewskiej hrabiance Emilii Plater<sup>58</sup>.

Nie wszyscy jednak chcieli uwierzyć, że powstanie na Litwie ostatecznie upadło. Jeszcze w sierpniu 1832 roku „Polonia” publikowała informacje o niezłomności Litwinów, donosząc, że według jednego z rannych w czasie powstania oficerów, anonimowego, ale zasługującego na wiarygodność, wciąż istnieją trzy grupy partyzanckie – jedna miała działać na Żmudzi, druga w Puszczy Białowieskiej, trzecia zaś pomiędzy Berezyną i Mińskiem aż do Bugu. W sumie miały one liczyć około 8000 ludzi, ale były podzielone na oddziały po 100 osób. Według owych całkowicie fantastycznych relacji atakowały one z zaskoczenia wojska rosyjskie, choć – jak donoszono – potrzebowały doświadczonych dowódców. Generał Pahlen podobno zwalczał ten ruch,

---

szlachty powiatu rosieńskiego, powstańcem (przystąpił do zrywu 29 III 1831 r. w powiecie upickim), dowódcą jazdy, posłem na sejm powstańczy, emigrantem, członkiem lelewelskiego Komitetu Narodowego Polskiego, agentem Józefa Zaliwskiego organizującym wyprawę do Polski, następnie związał się z obozem A.J. Czartoryskiego. Z. Zacharewicz, *Przeciszewski Antoni (ur. 1797)* [w:] PSB, t. 28/4, z. 119, Wrocław 1984–1985, s. 671–672.

<sup>56</sup> *The Religious Sisters*, PE, 15 IV 1833 r., no. 7, s. 122–124.

<sup>57</sup> *Polish Medal, In Commemoration of the Revolution of Lithuania and Other Polish Provinces*, HPR, VIII 1832 r., no. 1, s. 14–15.

<sup>58</sup> *Public Meeting at Leeds, on the Affairs of Poland*, „Polonia”, IX 1832 r., no. 2, s. 118.

ale oddziały polskie zadawały ponoć liczne klęski przeważającym siłom rosyjskim, przecinając linie komunikacyjne pomiędzy poszczególnymi korpusami. Wróg nie śmiał opuszczać miast i wiosek – miejsc swego stacjonowania, obawiał się zapuszczać w lasy i mokradła w pogoni za partyzantami. Donoszono nawet o szczegółach, które nadawały tym wieściom cech autentyczności. Powstańcy mieli zadać klęskę generałowi Albertowi, którego regiment ponoć został całkowicie zniszczony, a ponadto insurgenci mieli zdobyć kasę wojskową i bagaże Łapuchtina oraz wziąć 250 jeńców<sup>59</sup>.

## REPRESJE POPOWSTANIOWE NA ZIEMIACH ZABRANYCH

Udział mieszkańców Ziemi Zabranych w powstaniu ściągnął na jego uczestników prześladowania brutalniejsze niż te, które dotknęły obywateli Królestwa Polskiego. Angielskojęzyczna prasa wydawana pod auspicjami księcia Czartoryskiego informowała o nich dość obficie. Już jesienią 1832 roku zaczęły się w niej pojawiać kolejne wiadomości o represjach obejmujących całe kategorie ludności polskiej zamieszkałej w prowincjach bezpośrednio wcielonych do cesarstwa rosyjskiego. Zarówno „Polonia”, jak i „The Hull Polish Record” donosiły o wydanym w listopadzie 1831 roku ukazie carskim, na mocy którego miano przymusowo przesiedlić z Podola na Kaukaz 5000 polskich rodzin szlacheckich. Obecnie dzięki badaniom Daniela Beauvois wiemy, że zamierzona masowa deportacja nigdy nie doszła do skutku ze względu na niewydolność organizacyjną rosyjskiej administracji, niemniej brytyjscy czytelnicy nie mieli podstaw wątpić w wykonanie ogłaszanego zamiaru, zwłaszcza że sam ukaz – stanowiący wyraz carskiej woli i świadectwo kierunku linii politycznej realizowanej wobec ludności polskiej na Ziemach Zabranych – był autentyczny<sup>60</sup>. Podobne kroki podejmowano na Litwie, gdzie według doniesień „The Hull Polish Record” powołano komisję,

która w swych okropnych atrybutach ma prześcignąć dawny francuski »Komitet Ocalenia Publicznego«. Została ona mianowana pod nazwą Komisji Przesadźczej [Commission of Transplantation]. Zatem ludzkie istoty nie są w Rosji uważane nawet za zwierzęta i bydło, które może być przemieszczone [*translocated*], ale za drzewa i rośliny, które muszą być przesadzone [*transplanted*]<sup>61</sup>.

<sup>59</sup> *From Lithuania*, „Polonia”, VIII 1832 r., no. 1, s. 50. Wobec nieprawdziwości doniesień trudno stwierdzić, jakie osoby miano na myśli. Być może chodziło o gen. Piotra Pahlę [I], dowódcę 1 Korpusu Piechoty, lub o gen. Pawła Pahlę [II], dowódcę 2 Korpusu Piechoty, ale mógł to być również gen. Matwiej Iwanowicz Pahlen – wojenny gubernator Rygi i gen.-gubernator Estonii, Kurlandii i Liwonii. Druga postać to być może gen. Piotr Łopuchin albo jego syn, gen. Paweł Łopuchin. Trudno stwierdzić, kim był wymieniany gen. Albert.

<sup>60</sup> *Transplantation of Five Thousand Families of Polish Gentlemen, by each Polish Province, on the Line of the Caucasus*, „Polonia”, XII 1832 r., no. 5, s. 418–420; *Transplantation of 5000 Families of Polish Gentlemen, by each Polish Province, on the Line of the Caucasus*, „Suplement to the Hull Polish Record”, II 1833 r., no. 3, s. 49; D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1988, s. 94–101.

<sup>61</sup> *Corroborative Proofs of the Unparalleled Cruelties of Nicholas*, HPR, X 1832 r., no. 2, s. 27.



Kolejne doniesienia prasy zawierały informacje o konfiskatach majątków uczestników powstania, w tym posiadłości księcia Adama Jerzego Czartoryskiego na Wołyniu i na Litwie oraz jego siostry – księżnej Marii Anny z Czartoryskich Wirtemberskiej – na Podolu<sup>62</sup>. Informowano również o postępującej rusyfikacji administracji.

W grudniu 1832 roku „Polonia” donosiła, iż na mocy ukazu carskiego z 1 czerwca do sądownictwa cywilnego w guberniach wołyńskiej i podolskiej został wprowadzony język rosyjski, a od 1 stycznia 1833 roku wszystkie sprawy we wspomnianych guberniach powinny być rozpatrywane w tymże języku. Oczywiście na łamach pisma oprotestowano to postanowienie, powołując się na gwarancje zachowania narodowości i instytucji narodowych udzielone tym ziemiom na mocy traktatu wiedeńskiego. Język ojczysty uznawano za podstawowy środek umożliwiający zachowanie narodowości. Przyznawano, że od trzeciego rozbioru Polski w 1795 roku języka rosyjskiego nauczano w polskich szkołach publicznych w wymienianych prowincjach, ale paradoksalnie dopiero w następstwie traktatu wiedeńskiego stopniowo zaczął on wypierać polski. Jak twierdzono, gdyby nie nieudolność rosyjskich nauczycieli, prawdopodobnie do wybuchu powstania listopadowego niemal zmonopolizowałby on nauczanie na Litwie, Wołyniu i Podolu. Ukrainę uważano natomiast za na zawsze utraconą dla Polaków pod względem dominacji ich języka. Ukaz carski wykluczający język polski z wszelkich umów cywilnych w dawnych polskich prowincjach cesarstwa, zamykanie polskich szkół, rabunek bibliotek i prześladowanie Kościoła katolickiego, a także protegowanie do urzędów osób znających język rosyjski i dążenie do wymieszania ludności tych prowincji z rosyjską przez przesiedlenia uznawano za olbrzymi cios dla ich narodowości. Ostrzegano, że wszystkie te kroki zmierzają „nie tylko do podważenia narodowości polskiej, ale obliczone są na pokrzyżowanie perspektyw całej Europy, aby kiedykolwiek zobaczyć naród polski jako odrębny naród, działający jako bariera przed wkroczeniami Rosji”<sup>63</sup>.

Jako kuriozalne świadectwo barbarzyńskich obyczajów politycznych panujących w imperium i siłą zaprowadzanych teraz na Ziemiach Zabrzanych przytaczano w całości (w tłumaczeniu na angielski) ukaz carski zakazujący mieszkańcom Litwy rozmów o polityce i nakładający na administrację państwową obowiązek kontrolowania urzędników, ich rodzin, znajomych oraz „wszystkich, z którymi mogliby się stykać”. Za złamanie przytoczonych postanowień groziły zwolnienie z urzędu i zesłanie na Syberię. W tym kontekście przypomniano raz jeszcze, że Litwa przez wiele wieków była rządzona na podstawie Statutu litewskiego utrzymanego przez kolejnych carów nawet po trzecim rozbiórce. Dopiero „Mikołaj, działając z nienawiścią do wszystkiego, co polskie, w jednych prowincjach zniósł go przez ukazy, w innych zniweczył jego dobroczynny wpływ różnymi rosyjskimi przepisami, a tym samym wplątał Litwę, tak jak teraz wplątuje Polskę, w nierozzerwalną niewolę złych rządów, w której stulecie mądrego ustawodawstwa nie będzie w stanie dokonać wystarczających zmian” na lepsze<sup>64</sup>.

---

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> *Russian Ukases, and their Consequences*, „Polonia”, XII 1832 r., no. 5, s. 364–365.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 374.

O atmosferze terroru, jaki zapanował na Litwie po stłumieniu powstania, donoszono w kolejnych korespondencjach drukowanych na łamach „Polonii”. Wyłaniał się z nich obraz kraju okupowanego przez znaczne siły wojskowe, w którym opinia publiczna została całkowicie stłumiona. „Nikt nie śmie powiedzieć nawet słowa o katastrofalnych wydarzeniach ostatniej rewolucji” – pisano w anonimowym liście z Wilna z 12 maja 1832 roku. Samo miasto prawie przez nikogo nie było odwiedzane, a zaledwie kilku szlachciców, którzy do niego przyjechali, natychmiast powróciło do swych posiadłości, by uniknąć podejrzeń ze strony władz. W tych warunkach zupełnie zamarł handel, żaden cudzoziemski kupiec nie wystawiał swych towarów na rynkach litewskich. Wprowadzono całkowity zakaz podróży zagranicznych i nawet chorzy udający się do uzdrowisk musieli najpierw starać się w Petersburgu o specjalne pozwolenie na wyjazd, co uznawano za szczególną uciążliwość, ponieważ wiele litewskich rodzin szlacheckich miało zwyczaj spędzać co roku jakiś czas „u wód” za granicą. Także żadnemu mieszkańcowi Królestwa Polskiego nie wolno było przyjeżdżać na Litwę, o ile nie otrzymał specjalnego paszportu z rąk księcia Iwana Paskiewicza – namiestnika Królestwa. Obecne wszędzie wojsko tłumiło chęć jakiegokolwiek publicznej rozrywki.

Nie lepiej funkcjonowało życie naukowe. Katedra historii na Uniwersytecie Wileńskim pozostawała nieobsadzona. Inne przedmioty ograniczono, a komplet kursów i wykładów realizowano tylko na wydziale medycznym. Kurs literatury polskiej prowadzono nie po polsku, tylko po łacinie, a czytanie polskich książek zostało zakazane – bibliotekom nie wolno było ich wypożyczać, a księgarniom sprzedawać<sup>65</sup>. Autor listu najwyraźniej nie zdawał sobie jeszcze sprawy, że los Uniwersytetu Wileńskiego został już całkowicie przesądzony, gdyż na mocy ukazu Mikołaja I z 17/29 grudnia 1831 roku miał on zostać zlikwidowany<sup>66</sup>. Jedyne wydziały medyczny oraz nauk moralnych i politycznych przekształcono w Akademię Medyko-Chirurgiczną i Akademię Teologiczną (obie zresztą ostatecznie zamknięto w 1842 roku).

Nie brak także bardziej szczegółowych doniesień o prześladowaniach Kościoła katolickiego w dawnych polskich prowincjach Rosji. W Łucku na Wołyniu 12 księży pozbawiono posad za udzielenie sakramentów śmiertelnie rannym patriotom, a kilku młodszych księży zesłano do rosyjskich regimentów na Kaukazie, gdzie służyli jako prości żołnierze. W dawnych polskich prowincjach zakazano wznoszenia nowych i remontowania starych kościołów katolickich, a te, które były utrzymywane z prywatnych dotacji, rozkazano zamknąć. Jednocześnie przed młodymi ludźmi pragnącymi wybrać stan kapłański piętrowano „nieprzezwyciężalne trudności”. W prasie donoszono również o aresztowaniu i zesłaniu na Syberię biskupa wileńskiego Andrzeja Benedykta Kłagiewiczza za wystosowanie protestu do generała-gubernatora Macieja Chrapowickiego, który zabronił celebrowania Świąt Zmartwychwstania Pańskiego zgodnie z dotychczasowym zwyczajem panującym na Litwie. Według drukowanego w „Polonii” listu z Wołynia wielu księży katolickich miało zostać zachłostanych na

<sup>65</sup> *Foreign Intelligence*, [list z] *Wilna*, *May 12*, „Polonia”, VIII 1832 r., no. 1, s. 47–48.

<sup>66</sup> D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. 1: *Uniwersytet Wileński*, Rzym–Lublin 1991, s. 365.

śmierć za występowanie w obronie sprawy narodowej. Posiadłości kościelne skonfiskowano i przejęto na rzecz rosyjskiej korony lub przekazano klerowi prawosławnemu. Podobnie postąpiono z włościami zakonów i klasztorów katolickich, część z nich zamieniając na składy i magazyny wojskowe<sup>67</sup>. Celem rosyjskich prześladowań, o których mogli przeczytać Brytyjczycy, stali się także obecni na Ziemiach Zabrzanych protestanci, ale przede wszystkim grekokatolicy. Drukowany w „Polonii” *Address of the States of Galicia to the Emperor of Austria* zawierał obszerną i wymowną charakterystykę panującej w owych prowincjach sytuacji:

w staropolskich prowincjach Rosji, gdy rodziny [...] chciały, podnosząc oczy na wół przymknięte z żalu, również szukać u stóp ołtarza pociechy religijnej, zbliżenie się do sacrum świątyni było zabronione, kościoły zamknięto, a pastory byli obrzucani obelgami lub skazani na wstąpienie do wojska jako zwykli żołnierze! Związek dwóch Kościołów – owoc kilkuset lat chrześcijańskiej zgody – został brutalnie zerwany; kościoły unickiego rytuału greckiego zostały przywłaszczone do kultu katolickiego<sup>68</sup> – szkoły zostały zniszczone – obalony język narodowy i zwyczaje – i zastosowano najbardziej brutalne środki w celu przeszczerpienia połowy narodu w inną część świata; a drugiej połowie narzucono obcy język, zwyczaje i religię, w nadziei, że dzięki przemocy i uciskowi stworzy się ludność jednorodną z ludnością rosyjską<sup>69</sup>

Najbardziej poruszające były wszakże relacje o porywaniu dzieci polskich, które na rozkaz Mikołaja I miano wysyłać do rosyjskich szkół kadetów i wychowywać na wierne sługi imperium zniewalającego ich ojczyznę. Rozporządzenie to budziło szczególne oburzenie brytyjskiej opinii publicznej. W „Polonii” w całości przytaczano rozkaz podpisany przez generała Michała Gorczakowa, szefa sztabu generalnego armii rosyjskiej. Dokument dotyczył Królestwa Polskiego – włóczęgich się chłopców, sierot i biednych dzieci, ale jak donosiła prasa, na Ziemiach Zabrzanych był egzekwowany z jeszcze większą surowością:

Porywanie polskich dzieci – pisano – akt okrucieństwa niesłychany w historii od barbarzyńskich najazdów Tatarów na Europę, jest pierwszym środkiem obmyślonym w celu zniszczenia narodowości Polaków. Poprzez wszystkie dawne polskie prowincje, tj. Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę, ten nieludzki plan – na samą wzmiankę o którym każdy rodzic musi się wzdygnąć – jest wykonywany bez przestrzegania jakichkolwiek ścisłych reguł, a jedynie w zgodzie z jakimś nakazem pochodzącym od sądu wojennego. Obejmuje on dzieci obojga płci bez żadnego względu na ich urodzenie czy majątek; wyjątki zależą wyłącznie od upodobania dowódców wojskowych. W udawanym Królestwie Polskim uznano za to słuszne, być może z szacunku dla uczuć cywilizowanej Europy, by ograniczyć jego stosowanie do płci męskiej i do dzieci z biedniejszych klas – to jest do dziewiętnastu–dwudziestu [procent – R.Ż.G.] populacji Polski<sup>70</sup>.

Ukaz cytowano za protokołem z posiedzenia Rady Administracyjnej z 29 marca/ 11 kwietnia 1832 roku. Dzieci z Królestwa Polskiego miały być transportowane do

<sup>67</sup> *The Pope's Bull to the Poles...*, s. 381–382.

<sup>68</sup> To zadziwiająco stwierdzenie, wynikające być może z błędnego tłumaczenia. Kościoły unickie były bowiem przejmowane przez Cerkiew prawosławną, a nie oddawane Kościołowi katolickiemu – co zresztą wynika z dalszej części adresu, w której jest mowa o narzucaniu obcego języka, zwyczajów i religii.

<sup>69</sup> *Address of the States of Galicia to the Emperor of Austria*, „Polonia”, VIII 1832 r., no. 1, s. 29.

<sup>70</sup> *On the Measures Already Adopted by the Cabinet of the Autocrat of Russia*, „Polonia”, IX 1832 r., no. 2, s. 61–62.

Mińska i tam umieszczone w batalionach kantonistów, a następnie posłane do kolonii wojskowych. Ich los szczegółowo opisywano. Podano, że w pierwszych czterech transportach do Bobrujska wywieziono 450 dzieci, spośród których 150 zmarło w drodze. Mimo to oceniano, iż sposób, w jaki są one traktowane, jest niczym w porównaniu z losem małoletnich z dawnych ziem polskich włączonych bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego i uznawanych za rosyjskie. Tam – jak twierdzono – nie zwracano uwagi nawet na właściwy ubiór dzieci, gdy je zabierano. Większość z nich ginęła z głodu, zimna i zmęczenia, zanim dotarła na przeznaczoną im Syberię. Każdemu transportowi miały zwykle towarzyszyć podwozy z jakimś skromnym zaopatrzeniem, na których jechały młodsze dzieci, starsze jednak musiały iść pieszo. Jeśli zachorowały, porzucano je po drodze, zaopatrując w zapas chleba na trzy dni. Takie postępowanie wynikało z rozkazów, jakie otrzymała w tym względzie eskorta. Ponoć liczni świadkowie znajdowali ciała przy drogach, którymi przechodziły transporty. Część małych wygnańców żołnierze mieli po drodze sprzedawać Żydom, Baszkirom i rosyjskim chłopom. Opis tych wszystkich okrucieństw jest opatrzony cytatem z listu datowanego na 24 lipca 1832 roku, jaki redakcja pisma miała otrzymać z Warszawy. Po relacji dotyczącej Królestwa Polskiego czytamy w nim:

Ale to wszystko jest niczym w porównaniu z nieszczęściami, którymi przytłoczeni są nasi bracia z Litwy i Wołynia. Tam nie pozostała ani jedna dusza, która oplakiwałaby ogólną ruinę, ponieważ każda istota ludzka jest albo transportowana na Syberię, albo zamykana w rosyjskich fortecach. Mężczyźni są napiętnowani i zakuci w łańcuchy ze zwykłymi rabusiami, tracąc swoje imiona i nie mając żadnego innego oznaczenia niż numer wytłoczony na plecach; kobiety są wysyłane na Syberię, do miejscowych ludzi lub jako kochanki dla żołnierzy; chłopcy są zamknięci w szkołach wojskowych, a dziewczęta w szkołach rządowych lub w cesarskich manufakturach; ich ziemie są skonfiskowane, a oni sami podlegają knutowi. Taki jest los całej tej części dawnej Polski, która dołączyła do naszej rewolucji. W ten sposób zostali potraktowani książę Roman Sanguszko, Jakowicki<sup>71</sup>, Białopistrowicz<sup>72</sup>, Sobański<sup>73</sup> i wielu innych szlachciców. Nie wyolbrzymiałem naszego stanu, a jedynie przedstawiłem proste fakty<sup>74</sup>.

Podobne informacje nadchodziły z Wołynia, skąd wywieziono w kibitce niespodziewającego się niczego, świeżo przybyłego do swych włości z zagranicy hrabiego

<sup>71</sup> Być może chodzi o Kazimierza Jakowickiego, w 1830 r. rejenta ziemskiego powiatu dziśnieńskiego. C. Małewski, *Rodziny szlacheckie na Litwie w XIX w.*, Warszawa 2016, s. 536.

<sup>72</sup> Może tu chodzić o Jerzego Białopiotrowicza ze Slucka w powiecie mińskim, zesłanego do guberni wiackiej. В.В. Гарбачова, *Удзельнікі паўстання 1830–1831 гг. на Беларусі. Біябібліяграфічны слоўнік*, Мінск 2004, s. 70.

<sup>73</sup> Zapewne chodzi o Gotarda Sobańskiego (zm. 1841), pochwyconego po bitwie pod Daszowem i zesłanego najpierw na pięć lat do twierdzy w Kazaniu, a potem na osiedlenie do Jałutorowska w guberni tobołskiej. W. Śliwowska, *Sobański Gotard (zm. 1841)* [w:] PSB, t. 39/3, z. 162, Warszawa 1999, s. 423. Możliwe jednak, że ta informacja odnosi się do Ludwika Sobańskiego (1791–1837), od 1821 r. członka Towarzystwa Patriotycznego, prezesa prowincji wołyńskiej tegoż towarzystwa, więzionego w latach 1826–1829 za działalność konspiracyjną i ponownie aresztowanego przewencyjnie jeszcze w styczniu 1831 r., a następnie wywiezionego do Permu. W. Śliwowska, *Sobański Ludwik (1791–1837)* [w:] PSB, t. 39/3, z. 162, Warszawa–Kraków 1999, s. 428–429.

<sup>74</sup> *On the Measures Already Adopted by the Cabinet of the Autocrat...*, s. 67.

Moszyńskiego<sup>75</sup>. Inne doniesienia opisywały uciążliwości związane z kwaterowaniem wojsk rosyjskich we wsiach litewskich. Ich właściciele byli całkowicie podporządkowywani dowódcom wojskowym, którzy swobodnie dysponowali ich majątkiem i dochodami, nie pytając o zgodę. „Zarówno ilość prowiantu, jak i sposób jego egzekwowania określają Żydzi. Nikt nie ośmiela się chronić właścicieli, bo są Polakami. Prawie wszystkie majątki szlachty są zdewastowane, a ich domy zrujnowane, jak miejsca wzięte szturmem” – pisano<sup>76</sup>.

## GOSPODARKA

Wśród polskich emigrantów panowało stereotypowe przekonanie o Anglikach jako narodzie kupców, których najprościej zainteresować sprawą polską, pokazując im korzyści gospodarcze, jakie przyniosłoby im odbudowanie niepodległego państwa polskiego. Starano się więc podkreślać ten aspekt diskutowanego zagadnienia, uwzględniając oczywiście ekonomiczne znaczenie ziem dawnej Polski wcielonych bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego. Wskazywano, że kiedyś Polacy rozwijali relacje handlowe z Turcją, Persją i innymi krajami Wschodu, utrzymywane poprzez sieć szlaków rzecznych obejmującą Dniestr, Boh i Dniepr – wpadające do Morza Czarnego<sup>77</sup>. Szlaki te wiodły dalej na zachód Europy do Holandii, niemieckich miast hanzeatyckich i do Anglii, a przez Podole do Włoch. Kupcy angielscy – jak pisano – „posiadali swoje magazyny i składy nie tylko w polskich portach Gdańsku, Rydze i Elblągu, ale także we wnętrzu kraju, w Kownie, Trokach, Kazimierzu, Krakowie etc.”<sup>78</sup>. Wskazywano przy tym, że towary sprowadzane niegdyś z Wielkiej Brytanii na ziemie polskie, od czasu ich podziału, ze względu na narzucone ograniczenia i zakazy, nie docierają zwłaszcza do tych prowincji, które znalazły się pod panowaniem rosyjskim i pruskim. Tymczasem, jak przekonywano, ziemie polskie miałyby nieocenione znaczenie jako rynek zbytu dla brytyjskich manufaktur. Szczególną rolę przypisywano w tym kontekście Litwie. „Ludność dawnych prowincji litewskich zajętych przez Rosję jest szacowana na 12 000 000, a pośród nich nie ma manufaktur. Prowincje te są więc zobowiązane do kupowania rosyjskich towarów od zwykłych handlarzy, co jest korzystne dla Rosji. Transport towarów z Zachodu jest kontrabandą

---

<sup>75</sup> *Prussian Poland, Bromberg (Grand Duchy of Posen)*, Aug. 8, „Polonia”, X 1832 r., no. 3, s. 224. Być może to jakieś reminiscencje aresztowania hr. Piotra Stanisława Moszyńskiego, marszałka szlachty guberni wołyńskiej, ale ten został zatrzymany jeszcze w 1826 r. (przed powstaniem) za działalność w Towarzystwie Patriotycznym. Zob. A. Wroński, *Powstanie Listopadowe na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, Warszawa 1993, s. 14.

<sup>76</sup> *From the Frontiers of Lithuania*, „Polonia”, IX 1832 r., no. 2, s. 137.

<sup>77</sup> *On Commerce*, PE, 15 II 1833 r., no. 4, s. 57; *Commercial Importance of Poland as an Independent State*, HPR, VI 1833 r., no. 5, s. 80–82, ten sam artykuł przedrukowany w: PE, 15 VII 1833 r., no. 10, s. 208.

<sup>78</sup> *Commercial Importance of Poland...*, s. 81 lub PE, 15 VII 1833 r., no. 10, s. 208.

i wzbogaca Niemców zamiast Anglików” – przekonywano<sup>79</sup>. Wskazywano Pińsk jako potencjalne centrum całego systemu szlaków wodnych, które można by zbudować w celu połączenia wszystkich ziem polskich. W tym kontekście wymieniano istniejący już Kanał Ogińskiego łączący system wodny Wisły z Niemnem i Kanał Berezynski łączący pośrednio Dniepr z Dźwiną. Szlakami tymi transportowano między innymi zboże, sól i drewno (uznawane za doskonałe do budowy statków).

W opisie handlu morskiego ziem polskich spośród miast leżących na omawianych terytoriach wymieniano jedynie Rygę jako port na Bałtyku<sup>80</sup>.

## WYRÓŻNIONE PROWINCJE I MIEJSCOWOŚCI

Niektóre prowincje obejmowane terminem Ziemie Zabrane doczekały się osobnych, specjalnie im poświęconych artykułów. Jednocześnie ów zabieg miał podkreślać i utrwać w świadomości czytelników fakt przynależności owych terytoriów do ziem polskich. Jeden z takich tekstów – poświęconych Podolu – zamieszczono na łamach „The Polish Exile”. W istocie tematem artykułu jest nie tylko Podole, ale także inne tereny ukraińskie sięgające aż do Morza Czarnego. Samo Podole charakteryzowano jako jeden z najbardziej urodzajnych obszarów dawnej Polski, otoczony ze wszystkich stron przez wrogich sąsiadów (Tatarów, Turków, Wołochów i Rosjan) i od wieków narażony na ich najazdy. „Wzgórza są [tam – R.Ż.G.] rozproszone, a niezmierzone równiny zagubione w oddali i rozległe, niezamieszkałe pustynie nie mogą tworzyć żadnych wałów przeciw licznym hordom dzikusów” – pisano. „Podole [bywa – R.Ż.G.] nazywane kluczem do spichlerza Polski i Rusi<sup>81</sup>, a jego malownicza sceneria jest wzorem piękna” – dodawano. „Piękne, malownicze widoki Podola, często dzikie, dostarczają oczom zachwycającej odmiany, nie wspaniałego, ale przyjemnego obrazu – nie zadziwiają nas, ale czarują”<sup>82</sup>. Dalej mamy charakterystykę krajobrazu otwartych równin Ukrainy traktowanych jako odrębne i różne od Podola – urozmaicone jedynie burzaniem nad Dniestrem i gdzieniegdzie porośnięte lasem. Według zamieszczonego opisu owe ukraińskie wsie są dość oddalone jedna od drugiej i nawet wędrując cały dzień, można spotkać zaledwie pojedyncze domy, a stada dzikich koni i bydła pierzchają na widok zbliżającego się człowieka. W rzeczywistości jednak – jak wynika z opisu – w pobliżu koczują ich właściciele. Wyższość atrakcyjności estetycznej krajobrazów Podola nie jest jednak dla autorów artykułu oczywista. „Ale jeśli Podole jest bogate w uroki okolic, Ukraina posiada wiele

<sup>79</sup> *Commercial Importance of Poland...*, s. 81 lub PE, 15 VII 1833 r., no. 10, s. 210–211.

<sup>80</sup> *Poland*, PE, 1 I 1833 r., no. 1, s. 10–11.

<sup>81</sup> W angielskim oryginale posługiwano się terminem *Russia* w odniesieniu do ziem ruskich, a zatem – konsekwentnie w dalszej części artykułu – *Red Russia* dla Rusi Czerwonej, co wskazuje na kłopoty z oddaniem oczywistej w języku polskim różnicy między Rosją a Rusią. Słowa *Ruthenia* czy *Rus* w artykule nie są używane.

<sup>82</sup> *Podolia*, PE, 1 III 1833 r., no. 5, s. 73.

miejsc upiększonych sztuką i wyrafinowanym smakiem, które wzbudzają większy podziw” – twierdzono. Wśród nich wymieniono błędnie Arkadię – mając na myśli zapewne Aleksandrię – park przypałacowy Branickich leżący w sąsiedztwie Białej Cerkwi, założony przez Aleksandrę Branicką (żonę hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego) i jej imieniem nazwany<sup>83</sup>, Tulczyn, Humań, a nade wszystko znajdującą się w jego pobliżu Zofiówkę – założony przez Szczęsnego Potockiego pod koniec XVIII wieku zespół parkowy nazwany tak na cześć jego żony Zofii – „cud sztuki, który stał się powtarzanym tematem pieśni wielu polskich poetów”<sup>84</sup>. Kraj położony dalej na południe w kierunku Morza Czarnego scharakteryzowano jako „bardziej ponury, dzikszys i niezamieszkały”<sup>85</sup>, choć jak informowano czytelnika, od jakiegoś czasu czynione są wysiłki, aby założyć tam kolonie składające się z emigrantów ze wszystkich krajów, a zwłaszcza – jak twierdzono – ze Szwabii.

Obraz szkicowanej panoramy uzupełnia opis największych rzek tej części Ukrainy: Zbrucza, Smotrycza, Bohu, a przede wszystkim Dniestru z jego skalistymi brzegami i bujną przyrodą, której widokiem podczas letnich wędrowek – jak twierdzono – nie sposób nasycić oczu, podobnie jak rozsianymi wzdłuż rzeki ruinami twierdz i warowni po jednej stronie i „minaretami z błyszczącymi półksiężycami”<sup>86</sup>, które zdobią miasteczka na jej przeciwnym brzegu. Zbrucz jest w tej relacji równie piękny, „ale wraz z różnorodnością krajobrazów ma aspekt melancholijny”, gdyż oddziela Podole od Galicji. Na jednym jego brzegu wznoszą się małe wzgórza pokryte zaroślami, gdzie wydaje się panować wiosna, a na drugim majestatyczne żółte skały „przypominające siedzibę jesieni”, w których odkryto podobny do marmuru alabaster. Jest on ceniony i – jak informowano – używany do wytwarzania rzeźb i pomników oraz ozdabiania kościołów. Ziemia w tych okolicach jest czarna i urodzajna, a każdą wieś otaczają ogrody. Nade wszystko zaś kraj słynie z melonów, którymi można zaspokoić pragnienie w upalne lato.

Burzliwa przeszłość prowincji wyjaśniała obecność na Podolu licznych ruin, kurhanów i pamiątek historii pobudzających podróżnych do melancholijnych wspomnień. Wzmiankowano też o licznych bohaterach poległych w obronie tej ziemi, których imiona co prawda uległy zapomnieniu, ale których czyny zachowały się w opowieściach i pieśniach miejscowego ludu. Autorzy artykułu sięgnęli również do dziejów średniowiecznych, przypominając wyprawę Bolesława Śmiałego na Kijów oraz przyłączenie Rusi Czerwonej do Polski za Kazimierza Wielkiego. Nieściśle twierdzili, że już za Jagiełły Podole, Ukraina, Wołyń i Galicja (*sic!* – zapewne w tym kontekście chodzi o Księstwo Halickie) zostały włączone do Królestwa Polskiego.

---

<sup>83</sup> Szerzej o Aleksandrii zob. Z. Hauser, J. Tokarski, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Ukrainie*, t. 3, Warszawa 2001, s. 19–20.

<sup>84</sup> *Podolia...*, s. 74. Szerzej o zabytkach w każdej z miejscowości zob. Z. Hauser, J. Tokarski, op. cit., t. 3, hasła: *Humań* (s. 54–56), *Tulczyn* (s. 177–180), *Zofiówka* (s. 194).

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 75. Tamże kolejne cytaty z tego akapitu.

Osobny artykuł poświęcono samemu Kamieńcowi Podolskiemu określonymu jako stolica Podola<sup>87</sup>. Ma on charakter informacji krajoznawczo-turystycznej. Opis malowniczego położenia Kamieńca „na nagiej skale” i jego walorów obronnych oraz wylaniającej się przed oczami podróżnych jego sylwetki jest pełen zachwytów nad jego pięknem. „Zbliżając się do tego miasta [...], widzimy mnóstwo iglic, różnych rodzajów architektury, które tworzą uderzający wygląd, ale piękno sztuki znika w momencie, gdy zaczniemy kontrastować je z wysublimowanymi dziełami natury” – twierdzono<sup>88</sup>. Tłumaczono, że jedynie potrzeba zapewnienia sobie bezpiecznej obrony przed różnymi najazdami w czasach, gdy „sprawiedliwość ustępowała sile”, zmusiły ludzi do zbudowania swoich siedzib w takim miejscu. Jednocześnie zachwycano się wieloma wspaniałymi kościołami i innymi budowlami znajdującymi się w mieście poprzecinanym wąskimi uliczkami, dostrzegając przy nich także „biedne, nędzne rudery”. Przypominano zajęcie Kamieńca w 1672 roku przez Turków, którzy zamienili jego katedrę w meczet, doprowadzając wieżę kościelną do nadzwyczajnej wysokości minaretu, i odzyskanie Kamieńca za czasów Augusta II Sasa, gdy w zawartym z Portą traktacie zobowiązano się zachować ową iglicę, umieszczając jednak na wieńczącym ją półksiężycu figurę Matki Boskiej. Ówczesne miasto miało liczyć około 40 000 mieszkańców, żyło w nim wielu Żydów i Ormian. Oczywiście nie mogło zabraknąć informacji dotyczących roli Kamieńca Podolskiego jako jednej z najsilniejszych twierdz Rzeczypospolitej oraz różnych, na poły legendarnych opowieści z jego dziejów militarnych, przeplatanych wątkami dotyczącymi romantyczno-miłosnych losów jego mieszkańców.

Z miejscowości położonych na ziemiach litewskich odrębnego artykułu doczekało się tylko Wilno. Opisywane jest jako otoczona wzgórzami ponarskimi dawna stolica Litwy, zachowująca pamiątki minionej potęgi, które mogłyby zainteresować odwiedzających skłonnych do pogrążania się w medytacji nad ruinami upadłej wielkości. W tym kontekście wspomina się szczątki zamku książąt litewskich – wciąż imponujące i zdające się ubolewać nad stanem, do jakiego zostały doprowadzone przez upływ czasu oraz „upokarzający los samego miasta” od ponad 40 lat. Błędnie informowano czytelnika, że Wilno zostało „przywłaszczone przez Rosję” po drugim rozbiorze – faktycznie zagarnięto je dopiero przy ostatecznym podziale kraju w 1795 roku. „Pod panowaniem moskiewskim otrzymało ono barbarzyńską formę rządu, a język rosyjski został wprowadzony do administracji”<sup>89</sup>. Jak podkreślano, mimo że Rosjanie starali się zniszczyć patriotycznego ducha jego mieszkańców, ujawnił się on z całą mocą w 1812 i 1831 roku. Przypominano trwały związek Wilna z Polską od 1386 roku i uprzedzano, że choć „miasto to nie jest obliczone na dostarczanie podróżnikowi tylu rozrywek co Warszawa, ale w pięknych porach roku przewyższa poprzednie urokami okolic”<sup>90</sup>. Jako miejsca godne podziwu i „poetyckie” wymieniano kolejne kwartały:

---

<sup>87</sup> Szerzej o Kamieńcu Podolskim i jego zabytkach zob. Z. Hauser, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach na Wołyniu i Podolu*, Warszawa 2006, s. 87–101.

<sup>88</sup> *Kamieniec*, PE, 15 IV 1833 r., no. 7, s. 110–111 – całość do s. 116.

<sup>89</sup> *Wilna*, PE, 1 II 1833 r., no. 3, s. 40.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 41.



malowniczo położony nad Wilią Zakret<sup>91</sup>, Tiwoli (ogród na Antokolu przy drodze pocztowej wiodącej wzdłuż Wili do Świecian<sup>92</sup>), Betlejem (zapewne chodzi o starą ulicę Betlejemską w dzielnicy Markut), Jeruzalem (być może chodzi o ulicę Jerozolimską na Markucie, albo należy to rozumieć jako odniesienie do Wilna stanowiącego centrum życia intelektualnego i religijnego Żydów litewskich) i Kalwarię Wileńską<sup>93</sup>, jak również poszczególne interesujące zabytki – ruiny pałacu biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego i resztki jego ogrodu, Pohulanę, katedrę<sup>94</sup>, uniwersytet założony w 1579 roku przez króla Batorego<sup>95</sup> i pałac Paca<sup>96</sup>. Jak podawano, miasto liczyło niemal 50 000 mieszkańców, miało wąskie, kiepsko wybrukowane ulice. Twierdzono, że Uniwersytet Wileński służył z rozwoju nauk medycznych aż do czasu objęcia nad nim zwierzchnictwa przez Rosję, której rząd prześladował (zamieszczono opis tych prześladowań) wykładających na uczelni profesorów i uczących się studentów – skazując ich na więzienie lub wygnanie. Szczególnie wspomniano prześladowania prowadzone przez Mikołaja Nowosilcowa wobec studentów zaangażowanych w działalność związku filaretów w 1824 roku za panowania cara Aleksandra I. Ponadto w artykule wspomniano o zamku w pobliskich Trokach<sup>97</sup>.

Osobny artykuł poświęcono okolicom Niemna. Ich malowniczość sprawiała, że redaktorzy „The Polish Exile” nazywali je litewską Szwajcarią. Jak informowano brytyjskiego czytelnika, rzekę otaczały porośnięte zaroślami i gęstym lasem wzgórza znaczącej wysokości. Różnorodność i urok krajobrazu uderza zwiedzających tę okolicę zwłaszcza wtedy, kiedy spoza wzgórz wyłaniają się rozproszone i ukryte miasteczka, widoczne dopiero z chwilą, gdy podróżni się do nich zbliżają. Generalnie, jak stwierdzano: „okolice Niemna mogą dostarczyć pod dostatkiem materiałów do najciekawszych opisów”. Jako jedno z najbardziej interesujących miejsc wymieniano Kowno<sup>98</sup>, otoczone przez dwie rzeki – Niemen i Wilię – i położone pomiędzy dwoma łańcuchami wzgórz. Malowniczemu opisowi krajobrazu towarzyszą emocjonalne refleksje nawiązujące do ówczesnej sytuacji politycznej:

Wzgórza nad Niemnem przed rewolucją 1830 roku należały do Polski, a te nad Wilią do Rosji. Ta różnica w ich losie zawsze budziła gorzkie wzruszenie w sercu każdego prawdziwego Pola-

---

<sup>91</sup> Na Zakrecie znajdował się ogród botaniczny Uniwersytetu Wileńskiego założony w 1781 r. przez Jeana-Emmanuela Gilibeta, francuskiego botanika, organizatora grodzieńskiej Akademii Medycznej, oraz Johanna Georga Adama Forstera, polsko-niemieckiego przyrodnika szkockiego pochodzenia, profesora historii naturalnej na Uniwersytecie Wileńskim. Ogród został zamknięty w 1842 r. i przekształcony w rezydencję rosyjskiego generał-gubernatora. J. Kłos, *Wilno. Przewodnik krajoznawczy*, Wilno 1937, s. 162.

<sup>92</sup> K. Węgrowska, *Wileńskie miejsca Adama Mickiewicza utrwalone we współczesnych przewodnikach po mieście wieszczów (Refleksje językoznawcy-filologa)*, „Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Filologia Polska” 2016, nr 2, s. 74.

<sup>93</sup> G. Rąkowski, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Litwie*, Warszawa 1999, s. 368–370, hasło: *Kościół i klasztor dominikanów w Kalwarii Wileńskiej*.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 327–331, hasło: *Katedra Katolicka pw. śś. Stanisława i Władysława*.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 380–383, hasło: *Zespół zabudowań Uniwersytetu Wileńskiego*.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 388, hasło: *Pałac Paców*.

<sup>97</sup> *Wilna...*, s. 42. Szerzej o zabytkach Trok zob. G. Rąkowski, op. cit., s. 297–309.

<sup>98</sup> O zabytkach Kowna zob. G. Rąkowski, op. cit., s. 118–142.

ka i przypomina mu niesprawiedliwość ich rozdzielenia, dokonanego siłą i uzurpacją; a wspomnienie wielkości Litwy, niegdyś tak potężnej, skłania go jeszcze bardziej nienawidzić wroga, który wznosił swój tron na jej pulsujących ruinach<sup>99</sup>.

Kowno opisano jako miasto liczące około 12 000 mieszkańców z wąskimi ulicami, a spośród znaczących gmachów wymieniono kościół katedralny należący do zakonu pijarów zamieniony na cerkiew prawosławną, ratusz z zabytkową wieżą i pałac Folkena na ulicy Niemieckiej. Ponadto, sięgając do zamierzchłej historii miasta, opisano dobrze zachowane ruiny świątyni pogańskiej Perkuna<sup>100</sup> i pozostałości po zamku królowej Anny Jagiellonki, a także wspomniano o konwencie karmelitów usytuowanym przy wyjeździe z miasta. Prowadząc narrację niczym w turystycznym przewodniku dla podróżnych, wskazywano na kolejny godny podziwu obiekt – leżący nad Niemnem sześć mil za miastem pałac w Pożajściu (może chodzić albo o zespół klasztorny kamedułów, albo o pałac Paców o tej samej nazwie) oraz na wzgórze Napoleona, nazywane tak, odkąd cesarz zjechał z niego w pogoni za Rosjanami, by triumfalnie wkroczyć do Kowna przed wyprawą na Moskwę w 1812 roku. Informowano, że samo położenie Kowna przynosi mu korzyści jako centrum handlowemu od czasów Jagiełły, kiedy to słynęło ono z handlu miodem. Nawet współcześnie, mimo ograniczeń narzuconych przez Rosjan, miasto to – jak twierdzono – pełni funkcję zaplecza zaopatrzeniowego dla portu w Królewcu, zwłaszcza w zboże i drewno. Ziemia w opisywanych okolicach określana jest jako żyzna i dobrze uprawiana.

## WNIOSKI

Z przeanalizowanego materiału wyłania się dość bogaty i różnorodny obraz Ziem Zabrzanych na łamach angielskojęzycznej prasy – redagowanej bądź przez samych polskich emigrantów, bądź brytyjskich przyjaciół sprawy polskiej. Bardziej odległe dzieje, a zwłaszcza momenty przełomowe (unia z Polską, tragedia rozbiorów), były dość silnie akcentowane i – jak na możliwości badanych tytułów prasowych – uwzględniane we wcale znaczącym zakresie. Jednocześnie daje się zauważyć naturalna poniekąd skłonność do niewyodrębniania przedrozbiorowych dziejów tych prowincji z ogólnego toku narracji o historii Polski, traktowanej często jako całościowy wykład, w którym interesujące nas obszary były uwzględniane w proporcjach wynikających z wagi opisywanych wydarzeń, a nie miejsca, w którym się one rozgrywały.

Kilka tekstów biograficznych można potraktować jako uzupełnienie do opowiedzianej już wcześniej ogólnej historii wspomnianych prowincji, pokazywanej tym razem niczym migawki fotograficzne, których narracja skupiona jest na losach konkretnych postaci związanych z interesującymi nas ziemiami poprzez swoje pochodzenie czy działalność publiczną. Częste podkreślanie odrębnego statusu

<sup>99</sup> *The Environs of the Niemen*, PE, 15 VII 1833 r., no. 10, s. 212–213.

<sup>100</sup> G. Rąkowski, op. cit., s. 137–138, hasło: *Dom Perkuna*.

polityczno-administracyjnego dawnych polskich prowincji, z reguły wspomnianego w kontekście niszczenia owej odrębności, trzeba zinterpretować jako zabieg mający służyć podkreśleniu związków Ziemi Zabrzanych z Polską, przywiązania ich mieszkańców do dawnych tradycji i form ustrojowych oraz ich cywilizacyjno-prawnej odmienności od ziem rdzennie rosyjskich.

Wydarzenia z czasów powstania listopadowego i represje popowstaniowe stanowią – zgodnie z oczekiwaniami – bardzo znaczącą część odtwarzanego wizerunku. Nie mogło być inaczej, zważywszy na fakt, że wypadki opisywane w tym wątku narracji były całkiem świeżej daty albo wręcz działały się współcześnie z ukazującymi się publikacjami i miały charakter najświeższych lub nawet bieżących doniesień o panującej na tych obszarach sytuacji. Jest w nich nieco opowieści bałamutnych, plotek czy propagandowych przerysowań, ale *en masse* oddają one dość dobrze zarówno przebieg najważniejszych działań militarnych na Ziemach Zabrzanych w 1831 roku, jak i klimat terroru politycznego oraz prześladowań po upadku powstania.

Obecność wątków odnoszących się do stanu gospodarki Ziemi Zabrzanych, a zwłaszcza korzyści, jakie mogłyby wynikać z nawiązania relacji handlowych, należy uznać za ciekawy i w przyszłości często stosowany w prasie emigracyjnej zabieg. W ten sposób chciano wzbudzić zainteresowanie mieszkańców Wysp Brytyjskich, stereotypowo postrzeganych przez naszych emigrantów jako społeczność ukształtowana w dużej mierze poprzez „kupiecką” mentalność. Poddając się tym wyobrażeniom, starano się zatem dostarczyć stosownych argumentów tym spośród potencjalnych brytyjskich czytelników, którzy mniej ulegali sentymentom moralnym i estetycznym czy nawet ideom politycznym, a częściej kształtowali swoją postawę wobec różnych kwestii, opierając się na kalkulacji finansowej.

Wreszcie zaskakuje obfitość tekstów mających charakter narracji zaczerpniętych z przewodników turystycznych. Oczywiście znajdujemy tu (podobnie jak w przypadku wybranych portretów biograficznych) tylko kilka wizerunków malowniczych krajobrazów kresowych, czasem ujmowanych w konwencji sentymentalnej (zgodnie z kanonami epoki romantyzmu), pisanych jednak z dużym talentem literackim i odnoszących się do rzeczywistych walorów krajoznawczych, kulturowych czy estetycznych tych terenów. W ową prezentację niemal zawsze wpleciony był wątek przypominający o ich jedności z resztą ziem polskich, brutalnie i niesprawiedliwie zniszczonej obcą przemocą. Podkreślanie tej jedności jest zresztą stałym elementem i głównym zadaniem narracji dotyczącej Ziemi Zabrzanych we wszystkich wątkach ich dotyczących w analizowanej prasie.

## BIBLIOGRAFIA

## Prasa

- „The Hull Polish Record” 1832–1833.  
 „The Polish Exile” 1833.  
 „Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs” 1832.

## Opracowania

- Beauvois D., *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1988.
- Beauvois D., *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. 1: *Uniwersytet Wileński*, Rzym–Lublin 1991.
- Bronowski F., *Parczewski Konstanty (1801–1855)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25/2, z. 105, Wrocław 1980, s. 209–210.
- Feduszka J., *Powstanie listopadowe na Litwie i Żmudzi*, „Teki Komisji Historycznej. Oddział Lubelski PAN” 2004, z. 1, s. 110–160.
- Hauser Z., *Ilustrowany przewodnik po zabytkach na Wołyniu i Podolu*, Warszawa 2006.
- Hauser Z., Tokarski J., *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Ukrainie*, t. 3, Warszawa 2001.
- Homola I., „*The Polish Exile*”. *Przyczynek do historii prasy polskiej w Anglii*, „Studia Historyczne”, R. 13, 1970, z. 1(48), s. 57–79.
- Kłós J., *Wilno. Przewodnik krajoznawczy*, Wilno 1937.
- Kozłowski E., *Ogiński Gabriel Józef Andrzej (1784–1842)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 602–603.
- Łepkowski T., *Powstanie 1831 roku na Ukrainie* [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 413–426.
- Majewski W., *Upadek Wilna (11–12 sierpnia)* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. 2, red. T. Rawski, Warszawa 1996, s. 85–103.
- Małewski C., *Rodziny szlacheckie na Litwie w XIX w.*, Warszawa 2016.
- Ostapowicz D., *Boreml 1831*, Warszawa 2010.
- Rąkowski G., *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Litwie*, Warszawa 1999.
- Sobol-Kiełbana M., *Księgozbiór rodziny Żabów ze Zbylitowskiej Góry w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorem Historycznym” 2015, t. 9, s. 255–256.
- Szostakowski S., *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832–1848*, Olsztyn 1974.
- Śliwowska W., *Sobański Gotard (zm. 1841)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39/3, z. 162, Warszawa 1999, s. 423–424.
- Śliwowska W., *Sobański Ludwik (1791–1837)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39/3, z. 162, Warszawa–Kraków 1999, s. 428–429.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.*, Warszawa 1993.

- Trąbski M., *Wyprawa generała Dwernickiego na Wołyń w 1831 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 13, 2012, nr 64/1(239), s. 7–28.
- Węgrowska K., *Wileńskie miejsca Adama Mickiewicza utrwalone we współczesnych przewodnikach po mieście wieszczów (Refleksje językoznawcy-filologa)*, „Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Filologia Polska” 2016, nr 2, s. 59–80.
- Wroński A., *Powstanie Listopadowe na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, Warszawa 1993.
- Zacharewicz Z., *Przeciszewski Antoni (ur. 1797)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28/4, z. 119, Wrocław 1984–1985, s. 671–672.
- Zieliński L., „*Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs*”, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, t. 4, z. 2, s. 43–58.
- Złotorzycka M., *Falkenhagen-Zaleski Piotr (1809–1883)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 358.
- Żurawski vel Grajewski R.P., *Kongres wiedeński – podstawa czy narzędzie „dyplomacji” Hotelu Lambert* [w:] *Kongres wiedeński*, red. N. Kasparek, M. Klemper, Olsztyn 2016, s. 39–58.
- Гарбачова В.В., *Удзельнікі паўстання 1830–1831 гг. на Белрусі. Біябібліяграфічны слоўнік*, Мінск 2004.